DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **8 str.** | Redakcja przyjmuje codziennie od godz. 10—12 w poł. Rękopisów Redakcja nie wraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205.101. Tel. Redakcji dzienny 22-18, nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji **gr 20**

Rok IV. **Bydgoszcz, sobota 1 kwietnia 1933** **Nr. 76**

„Nieporozumienia" między Stahlhelmem a hitlerowcami — pogłębiają się

Berlin, 31. 3. (Pat). Z prowincji nadchodzą wiadomości o konflikcie pomiędzy lokalnemi organizacjami Stahlhelmu a narodowymi socjalistami. W Bawarji zarządzono kontrolę listy członków we wszystkich 500 grupach lokalnych.

Równocześnie donoszą o udzieleniu przez kanclerza Hitlera generalnego pełnomocnictwa komisarzowi Rzeszy w Bawarji generałowi Eppowi.

Obozy Stahlhelmu t. zw. kadry pracy w Gelterswoog oraz Germersheim zostały zamknięte. Dokonano licznych aresztowań wśród przywódców Stahlhelmu w Speyr, Zweibruecken, Neustadt - Hart, Landstuhl. Kierownicy okręgowych organizacyj Stahlhelmu w Kaiserslautern, Pick i Schmidt wyjechali do Berlina dla złożenia wyjaśnienia w sprawie konfliktu, jaki wybuchł w Palatynacie pomiędzy przywódcami grup wchodzących do frontu narodowego. W Turyngji i Oldenburgu, na zarządzenie krajowych ministrów spraw wewnętrznych całkowicie wstrzymano dalsze zapisy nowych członków do Stahlhelmu. Przyjęci w ostatnich czasach nowi członkowie muszą być wydaleni.

Organ Stahlhelmu ogłasza w sprawie ostatnich aresztowań komunikat, w którym zaznacza, że chodzi tu tylko o nieporozumienia i niezgodność przy obsadzaniu poszczególnych stanowisk w urzędach pracy. Należy oczekiwać — oświadcza komunikat — że lokalne trudności zostaną pomyślnie rozwiązane.

Berlin, 31. 3. (Pat). W związku z konfliktem między Stahlhelmem i narodowymi socjalistami generalny komisarz Rzeszy w Bawarji generał Epp wyjechał do Palatynatu. Przywódców Stahlhelmu, aresztowanych w kilku miejscowościach Palatynatu, wypuszczono na wolność na polecenie rządu Rzeszy.

Kanclerz Hitler wydał do bawarskiej partji narodowo - socjalistycznej rozkaz, w którym przypomniał, że jedynym jego pełnomocnikiem na Bawarję jest generał von Epp, któremu rozkazom wszyscy muszą się podporządkować. Wszelka akcja indywidualna jest surowo wzbroniona.

Z całej Polski do Torunia
na uroczystości jubileuszowe miasta

Warszawa 31. 3. (PAT). Dnia 30 bm. odbyła się w Min. Komunikacji konferencja referentów turystycznych wszystkich okręgowych dyrekcyj kolejowych. Na konferencji poruszono szereg spraw, związanych z doskonale zapowiadającym się letnim sezonem turystycznym.

Pozatem omówiona była sprawa specjalnych pociągów turystycznych do Torunia ze wszystkich dyrekcyj kolejowych w związku z uroczystością 700-lecia, którą obchodzi to miasto w roku bieżącym. Wydane będą specjalne plakaty, propagujące Toruń, tak wewnątrz kraju jak i zagranicą.

Pozatem poruszone były sprawy taniej turystyki kolejowej oraz wogóle turystyki wszelkiemi dostępnymi środkami.

Urbi et Orbi
Całemu światu obwieści radjostacja watykańska rozpoczęcie Roku Świętego

Citta del Vaticano, 31. 3 .(PAT). W sobotę 1 kwietnia wieczorem po zainaugurowaniu Roku Świętego przez otwarcie Porta Santa w Bazylice św. Piotra Ojciec Św. ze swej bibljoteki prywatnej przy pomocy radjo-transmisji włączy prąd do olbrzymiego krzyża, wystawionego na szczycie góry Monte Senario w Toskanji, który zapłonie tysiącem lampek elektrycznych na znak rozpoczęcia 1900 rocznicy śmierci Chrystusa Pana. O godz. 19,45 czasu środkowo europejskiego radjostacja watykańska nada na fali długości 25,26 śpiew chóru z bazyliki św. Anuncjaty we Florencji a godz. 19,55 powiadomi świat o zapaleniu krzyża na Monte Senario. Jak donoszą z Florencji, wszystkie przygotowania na Monte Senario zostały już ukończone.

Niemcy w przededniu powszechnego bojkotu żydów

Berlin, 31. 3. (PAT). „Völkischer Beobachter" donosi, że główny komitet bojkotowy partji narodowo-socjalistycznej rozpoczął już swoją pracę. Przewodniczącym komitetu mianowany został poseł hitlerowski Streicher. Akcja kierowana jest zgóry według ściśle ustalonych instrukcyj. Komitety lokalne opracowały szczegółowy plan przeprowadzenia zarządzeń bojkotowych w poszczególnych miastach. Zgodnie z instrukcją, opracowaną przez komitet główny akcji bojkotowej w dn. 31 marca, we wszystkich miastach i miasteczkach w porozumieniu z politycznem kierownictwem partji odbędą się wielkie zgromadzenia publiczne i demonstracje, w czasie których niesione będą transparenty, wzywające do rozpoczęcia bojkotu w dn. 1 kwietnia punktualnie o godz. 10 rano.

Po zamknięciu sesji sejmowej
Nie należy oczekiwać nowych dekretów ani zmian w rządzie

(o) Warszawa 31. 3. (tel. wł.) Po zamknięciu sesji Izb Ustawodawczych w łonie rządu sporządzany jest finał tegorocznych prac sejmowych. W związku z tem nie należy się w najbliższym czasie spodziewać ukazania się w drodze dekretu jakichkolwiek ustaw. Nie należy się również w najbliższym czasie spodziewać zmian w rządzie. Zmiany takie aktualne stać się mogą dopiero po Zgromadzeniu Narodowem, kiedy zgodnie ze zwyczajem nastąpi złożenie urzędów przez członków gabinetu na ręce nowoobranego Prezydenta.

Koła polityczne zainteresowane są obecnie sprawą Zgromadzenia Narodowego. Konstytucja postanawia, że Prezydent zwołuje Zgromadzenie Narodowe w ostatnim kwartale swej kadencji, najpóźniej na 30 dni przed jej upływem. Zarządzenie więc takie może być ogłoszone najpóźniej 5 maja, a termin Zgromadzenia Narodowego wyznaczony może być najpóźniej na 4 czerwca.

Jeśli przyjąć pod uwagę, że w niedługim czasie nastąpią Święta Wielkanocne, zasadnicze przesunięcia w rządzie w tej chwili nie mogą być aktualne.

Nowe aresztowania w Indjach

Kalkuta, 31. 3. (PAT). 50 członków kongresu z tymczasowym przewodniczącym na czele zostało aresztowanych za przekroczenie zakazu odbywania sesji kongresu. Wśród aresztowanych znajduje się syn Gandhiego.

Pogotowie obronne Francji
nad granicą niemiecką

Paryż, 31. 3. (PAT). Według doniesień „Le Quotidien", na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych odczytano list premjera Daladiera, informujący, iż z powodu niedawnych wypadków w Koehl oraz innych miejscowościach rolę francuskiej straży granicznej na Renie na przestrzeni od Stutgartu do Bazylei pełnić będzie ludność pod kierunkiem prezydenta każdego rejonu. Zainstalowane tam zostały specjalne stacje telefoniczne. Francuskie władze wojskowe i cywilne otrzymały instrukcje w celu zapobieżenia nowym incydentom.

Francja zostanie zawsze wierna
swym sojusznikom

Paryż, 31. 3. (PAT). Według „Le Matin", minister Paul Boncour, zapytany na wczorajszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych izby deputowanych o kwestję rewizji traktatów, stwierdził z naciskiem, że Francja w żadnym wypadku nie opuści swych przyjaciół i nie poweźmie niczego bez zasięgnięcia ich opinji.

Demonstracyjny wyjazd ambasadora Anglji z Moskwy

Moskwa, 31. 3. (PAT). Ambasador Wielkiej Brytanji E. Owey opuścił wczoraj Moskwę, udając się wraz z całą rodziną do Londynu. Ów nagły wyjazd ma charakter wyraźnie demonstracyjny i miał oznaczać protest przeciwko komunistom sowieckim, zarzucającym ambasadorowi „meksykańskie metody". Na czele placówki pozostał w charakterze charge d'affaires radca ambasady Graig. Powrót ambasadora do Moskwy jest bardzo mało prawdopodobny.

Odjeżdżającego ambasadora żegnali na dworcu przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, ze strony władz sowieckich nikt się na dworcu nie zjawił.

Hitlerowcy katują obywateli polskich
Protest konsula Rzeczypospolitej

Piła, 31. 3. (PAT). Do szeregu żydów obywateli polskich w połowie marca zaczęli zgłaszać się umundurowani członkowie partji Narodowo Socjalistycznej pod wodzą radcy miejskiego i członka rady miejskiej „w Gorzowie niejakiego Peschke'go, żądając pod groźbą zastrzelenia opuszczenia Niemiec w ciągu 2 dni. Wywołało to ogólny popłoch. Zaczęto pakować się i myśleć o natychmiastowym wyjeździe do Polski. W Gorzowie mieszka od czasu wojny światowej kilka rodzin żydowskich, które swojego czasu w ucieczce przed wojskiem rosyjskiem, zajmującem byłą Galicję uciekły do Niemiec i osiedliły się w Gorzowie.

Piła 31. 3. (PAT). W Gorzowie miał miejsce oburzający **fakt bicia i znęcania się nad obywatelem polskim Salomonem Stangerem,** pracownikiem gorzowskiej firmy zbożowej Tollera. Hitlerowcy zjawili się w firmie Tollera, rzekomo poszukując skradzionych dokumentów komunistycznych, które jakoby Ernest Toller miał ukrywać u swego brata w Gorzowie. Stanger po przerwie obiadowej nic nie wiedząc o napaści na dom Tollera, zjawił się w biurze, które już było zajęte przez hitlerowców. Dowódca oddziału hitlerowców zapytał go, czy również jest żydem. Na twierdzącą odpowiedź wraz z drugim żydem obywatelem niemieckim Manfredem Katzem odwieziono go autem do aresztu w Gorzowie i tu rozpoczęto dochodzenie. Stangera badano razem z Katzem. Stanger, będąc od niedawna pracownikiem firmy, wogóle nie mógł udzielić żadnych informacyj, których się od niego domagano. Kulminacyjnym punktem śledztwa był moment, kiedy Stangerowi kazano bić Katza, a gdy ten się wzdragał, krzyknięto: **„Nie umiesz bić, kładź się!" i polecono tym razem Katzowi bić Stangera.** Powtarzało się to kilkakrotnie. Następnie prowadzący śledztwo bili zarówno Katza jak i Stangera. Następnie Stangera odwieziono do policji, gdzie pierwotnie zamierzano go zatrzymać w areszcie, wkońcu jednak zwolniono, przestrzegając, by o zajściu tem zamilczał. Zeznania poczyniła siostra Stangera, która opisała przebieg zajścia według jego opowiadania w 6 godzin po wypadku. Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej podjął niezwłocznie kroki u nadburmistrza Gorzowa, żądając wydania natychmiast zarządzeń policyjnych celem ochrony życia i mienia obywateli polskich. Protest przeciwko gwałtom w Gorzowie złożył konsulat również u prezydenta regencji we Frankfurcie nad Odrą.

Katowice, 31. 3. (PAT). Z Bytomia donoszą, że przed kilku dniami do mieszkania obywatela polskiego Bassera wtargnęło kilku umundurowanych hitlerowców, którzy dopytywali się o jego syna Izaaka. Poszukiwanego nie było w domu. Hitlerowcy steroryzowali rodziców, przetrząsnęli mieszkanie, w którem pozostali, czekając na powrót Izaaka, gdy ten powrócił, hitlerowcy wyprowadzili go z mieszkania do pobliskiego domu. Nad porwanym dokonano brutalnego samosądu.

Katowice, 31. 3. (PAT). Kilkunastu umundurowanych hitlerowców napadło w Dobrodzieniu (Śląsk Opolski) na samochód ciężarowy, będący własnością obywateli polskich braci Rosenberg. Napastnicy zniszczyli samochód, którego szczątki zrzucili do przydrożnego rowu.

Celem wspólnym: potężna Polska

Mowa prezesa Walerego Sławka o pracy i zadaniach Bezpartyjnego Bloku

Na plenarnem posiedzeniu Klubu parlamentarnego posłów i senatorów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem p. prezes Walery Sławek wygłosił następujące przemówienie:

— Proszę Panów!

Jednym z naszych obowiązków jest reprezentowanie potrzeb postulatów, poglądów, idących od społeczeństwa. Dbanie o to, by rozbieżne interesy czy też tendencje zostały w izbach ustawodawczych uzgodnione i, aby z tego powstało **prawo, które ma wszystkich obowiązywać.** Tę część naszych zadań spełnialiśmy i sumiennie i dobrze.

Delegacje nasze do komisyj sejmowych, czyli t. zw. grupy komisyjne bardzo starannie przepracowywały przekazane im wnioski ustawodawcze i doprowadzały w ogromnej większości wypadków do uzgodnienia zarówno wewnątrz Bloku, jak i z Rządem. Przy sprawach trudnych, przy których porozumienie w grupie komisyjnej nie dawało się osiągnąć, decyzję rozstrzygającą dawało Prezydjum. System uprzedniego omawiania każdej sprawy w grupie komisyjnej wykazał szereg dobrych stron.

Dorobek pracy państwowej

I tak — nasi posłowie i senatorowie mieli możność przy omawianiu sprawy wewnątrz Bloku SWOBODNEGO WYPOWIADANIA SWOICH POGLĄDÓW. Każdy miał możność bronienia swego punktu patrzenia na dane zagadnienia. Musiał więc **gruntownie je przestudjować,** musiał następnie w trakcie dyskusji poznać argumenty i motywy odmienne. Na tem jakość naszej pracy zyskiwała. Następnie — na tych samych grupach komisyjnych doprowadzano do uzgodnienia ze stanowiskiem Rządu. W rezultacie, gdyśmy przychodzili na komisję sejmową lub senacką, to mieliśmy materjał tak już przygotowany, żeśmy górowali nad naszymi przeciwnikami nietylko liczbą, ale i znajomością przedmiotu.

Dzięki temu poważnemu, pozbawionemu momentów demagogicznych systemowi naszej pracy i dzięki temu, żeśmy nie mieli tendencji **na złość Rządowi wykoszlawiać jego zamierzeń, mogliśmy przeprowadzić szereg poważnych ustaw, porządkujących** WEWNĘTRZNĄ ORGANIZACJĘ PAŃSTWA.

W zgodzie z potrzebami rzeczywistości

Rolę naszą w tym względzie musimy uznać za pożyteczną.

Stosunek **wzajemnego zaufania naszego do Rządu i Rządu do naszej dobrej woli ułatwiał porozumienie tam, gdzie zapatrywania się rozbiegały.**

Od ludzi, którzy znali sejmy poprzednie, słyszę stale zdanie, iż zarówno w metodzie, jak i w wartości pracy osiągnęliśmy **poziom o wiele wyższy.** To porównanie z sejmami dawniejszymi, a również z poziomem dyskusji prowadzonej i dziś przez opozycję, doprowadziło nas do uświadomienia sobie, iż **mamy obowiązek liczyć się tylko z temi poglądami i kierunkami , które u nas w Bloku są reprezentowane.**

Nie mogę powstrzymać się od zwrócenia uwagi wszystkim kolegom, iż w dyskusjach na plenum i na komisjach zbyt wiele miejsca poświęcamy na polemikę z przeciwnikami politycznymi. To może się stać niebezpiecznem i dla nas. Może nam grozić, że sami wciągniemy się w atmosferę gadania, **które nikogo** nie obchodzi i zaczniemy zatracać poczucie rzeczywistości tej, **która jest w życiu poza ścianami sejmu, a nie w słownej walce na argumenty.**

Musimy rozumieć, że na nas spada **odpowiedzialność za prawa,** które naszemi głosami ustanawiamy. I sąd o nas będzie wydany **w ocenie tej naszej pracy, a nie w uznaniu polemicznych sukcesów.** O ten sąd **możemy być spokojni. Wiemy dobrze, że tam, gdzie trzeba było uchwalać rzeczy bardzo niepopularne,** gdzie się żżymało uczucie w nas samych, jak np. przy niektórych ustawach z dziedziny **zdobyczy robotniczych,** musieliśmy wytężyć całą **dobą wolę,** aby z jednej strony odjąć jaknajmniej, z drugiej jednak **osiągnąć to, co jest warunkiem poprawy na przyszłość.**

Współpraca ze społeczeństwem

Już w związku z naszą pracą ściśle ustawodawczą rozchodzą się z tej Izby i przedostają się do społeczeństwa wiadomości o tem, że SŁUŻBĘ, ŻE NIESIENIE OFIAR NA RZECZ PAŃSTWA UWAŻAMY ZA DROGOWSKAZ NASZEGO POSTĘPOWANIA. Że pozatem staramy się doprowadzić i doprowadzamy do porozumienia i uzgodnienia rozbieżnych tendencyj i interesów, że w ten sposób osiągamy KOORDYNACJĘ SIŁ, zamiast ich rozbijania. Tę naszą rolę społeczeństwo rozumie. Toteż zaczyna się urabiać stosunek społeczeństwa do państwa **bardziej racjonalny,** niż ten. jaki się wytwarzał pod wpływem poprzednich metod politycznych i odgłosów z dawniejszych sejmów.

Niemniej przeto w tej dziedzinie — w dziedzinie rozumnego ułożenia współdziałania obywatela z Państwem jesteśmy jeszcze **daleko** od rezultatów, któreby nas zadawalniały. Stan obecny określiłbym, jako **bierne uznawanie potrzeby ofiar na rzecz Państwa,** natomiast do **rozwinięcia czynnego współdziałania musimy dopiero dążyć.** A to właśnie musimy sobie postawić jako cel i do tego musimy dostosowywać metody i formę organizowania społeczeństwa.

O wydobycie energji narodowej

Z dziejów naszej walki o niepodległość

Nad tem zagadnieniem pragnę się dłużej zatrzymać, aby wykazać, jakiemi drogami ujawniała się i dochodziła do głosu **energja ukryta w narodzie w duszach i sercach lepszych jednostek.**

Formy organizacji muszą być dostosowane **do rozmiarów, jakie się ma.** Jeśli naprzykład mielibyśmy przygotować jakieś szersze wystąpienie, to musielibyśmy organizację rozbudować szeroko, aby mogła ona pociągnąć za sobą ogół stojący poza organizacjami. W tym wypadku na pierwszem miejscu wysuwałoby się zagadnienie liczby.

Inną natomiast musi być organizacja, której postawimy, jako zadanie główne — **polityczne wychowanie społeczeństwa.** Wówczas **nie należy gonić za liczbą,** a trzeba **dobierać tylko** takie jednostki, **które do tego rodzaju pracy mogą się nadawać.**

Liczebna siła organizacyj niepodległościowych była zawsze mała, a **wpływ ich na bieg wypadków okazał się ogromny.** Organizacje te żądały od ludzi, których skupiały w swoich szeregach, **aby się narażali, aby znosili prześladowania, aby pracowali.** Zgłaszających się kandydatów segregowały bardzo starannie. **Kto głębszych wartości moralnych i ideowych sobą nie przedstawiał, ten do organizacji przyjętym nie był.**

Ten nieliczny, ale tak dobierany zespół ludzi stawał do walki O WIELKI CEL. Włożony przez nich wysiłek związywał ich silnie zarówno z organizacją, **jak i jej celem, jej treścią podstawową.**

Człowiek, gdy do walki stawał, zdobywał **dla siebie jeszcze coś więcej.** On nie pogodził się z **niewolą,** on nie zważając na następstwa osobiste, wypowiedział **wojnę zaborcom. Jego wolność już w tym momencie się zaczynała.** Dawało to jemu dzięki własnemu wysiłkowi wzbogacenie własnej jego treści.

Otóż — **ostre kwalifikowanie ludzi,** których się przyjmowało do organizacji, **wielki cel i żądanie ciężkiej pracy w warunkach,** gdzie nikt korzyści materjalnych znaleźć nie mógł, a zato głowę stale ryzykował — to wszystko razem dało **wielki wpływ na otoczenie i wielkie sukcesy.**

Te same cechy pracy i taki sam dorobek, były udziałem dawnej P. P. S., organizacji bojowej, legjonów, P. O. W. a później i szerszej masy żołnierzy walk o Niepodległość i o Państwo. Przyczem im **trudniejsze były warunki,** im dalszym wydawał się cel, tem **większy wysiłek musiał być włożony przez tego, kto do walki stawał.** Ale jednocześnie tem bogatsze były jego przeżycia, tem więcej wyniósł on dla swojej wewnętrznej treści, tem silniejszym sam się stawał.

Gdybyśmy tego rodzaju wartości zdołali rozbudzić, to moglibyśmy sobie powiedzieć, że **życie społeczeństwa naszego nastawiliśmy na właściwy kierunek.**

Zamiast politycznego gadania

mobilizacja aktywnej pracy obywatela

Charakter pracy dziś jest **odmienny,** bardzo różniący się od tego, co było przed zdobyciem Niepodległości. My, Blok Bezpartyjny od samego początku oparliśmy się **o organizacje społeczne,** starając się zjednoczyć je we współdziałaniu z rządem i z państwem. Braliśmy pod uwagę, że skupiają się tam jakieś **cele konkretne,** jakieś zamiary wspólne, **jakaś treść bardziej rzeczowa, niż polityczne gadanie na wiecach.**

Wśród organizacyj społecznych zarysowują się **dwa typy.** Jedne z nich mają charakter obrony takich lub innych interesów. Bez względu na to czy będą one występowały aktywnie — np. urządzały zjazdy, wiece, strejki, uchwalały rezolucje, czy też w innej formie będą wyrażały swoje postulaty, to będzie to zawsze **nosiło charakter żądań, aby ktoś inny zrobił to lub owo.** Ten rodzaj organizacyj społecznych może jest usprawiedliwiony ogólnym układem stosunków, lecz **nie wnosi on w wychowanie obywatela poczucia** TWÓRCZEJ AKTYWNEJ JEGO ROLI.

Obok tego typu organizacyj społecznych, rozwinął się typ drugi — całkiem odmienny. Główną jego cechą jest skupianie ludzi dla **wykonywania wspólnemi siłami pewnych zamierzeń. Np. nauczenie rolnika,** aby przy zastosowaniu bardziej racjonalnych metod uprawy ziemi, uzyskiwał większy plon, — aby zrzeszywszy się we współdzielniach ułatwiał sobie zbycie swoich produktów, czy też zakup rzeczy potrzebnych. Wszelkiego rodzaju organizacje **przysposobienia wojskowego, straży ogniowej i t. p. dają wzory zrzeszenia się ludzi dla czynnego, aktywnego stosunku człowieka do życia. Jeśli nawet** niektóre z tych organizacyj zostały źle postawione i przeżywają pewnego rodzaju załamania, to jednak są one **pożyteczne gdyż prowadzą do wydobycia ze społeczeństwa energji twórczej. Do pracy tego** rodzaju można w dość szerokim zakresie **wykorzystywać nauczycieli szkół powszechnych — jest to element ofiarny i naszą myśl przewodnią dość dobrze rozumiejący.**

Każdy musi dorzucić swoją cegiełkę

do budowy wielkości Rzeczypospolitej

Pragnąłbym, aby wartość organizacyj rozpatrywano **nie tylko od strony co ona robi dla obywatela, ale czy i w jakim** STOPNIU UCZY GO OPIERAĆ SIĘ NA WŁASNYM WYSIŁKU, NA WŁASNEJ PRACY. Powtarzam, tylko własny wysiłek człowieka daje mu **prawdziwą zdobycz i istotną radość** z pokonywania trudności. **A dla państwa daje to podnoszenie** NASZEGO DOROBKU ZIOROWEGO. Daje to jeszcze jedno. Wysuwa na czoło ludzi, którzy z własnej dobrej woli podjęli się dokładać swoje cegiełki DO BUDOWANIA WIELKOŚCI RZECZYPOSPOLITEJ. Ludzie ci swoją inicjatywą i swoim przykładem wnoszą NOWE WARTOŚCI W NASZE ŻYCIE lecz trzeba jeszcze znaleźć drogi do TAKIEGO ROZŁOŻENIA OBOWIĄZKÓW DLA INNYCH, ABY NIETYLKO NA ICH BARKI SPADAŁ CAŁY CIĘŻAR PRACY.

Oni jednak stanowić będą swego rodzaju ELITĘ, która własnym przykładem za sobą innych pociągnąć musi. Jak dla tych, którzy w swoim czasie stanęli do walki o zdobycie Niepodległości,, przyświecał wielki cel — MIEĆ POLSKĘ WOLNĄ, tak dzisiaj dla nowych zastępów działaczy musi się stać celem wielkim — MIEĆ JĄ POTĘŻNĄ.

Mamy prawo żądać, aby dla tego celu dany był WYSIŁEK NIEPOŚLEDNI.

Obowiązek uchwalenia konstytucji

Oprócz tych dwóch rodzajów naszych normalnych prac poselskich mamy przed sobą OBOWIĄZEK UCHWALENIA KONSTYTUCJI. Prace w tej dziedzinie **posunęły się dość daleko.** Referaty wygłoszone na komisji konstytucyjnej, stały na bardzo wysokim poziomie. Materjał został **starannie zebrany** i wszechstronnie oświetlony.

Przyjęliśmy, jak Panowie wiedzą, za podstawę do rozważań nasz projekt opracowany w 1928 r. i zgłoszony najpierw w sejmie poprzednim, a później po raz drugi w obecnym. **Powiedzieliśmy jednak** sobie odrazu, **że mamy więcej czasu i większą możność głębszego rozważenia spraw ustrojowych.** Uznaliśmy, że ważniejszem jest to, ŻEBY KONSTYTUCJA BYŁA DOBRA, NIŻ ŻEBY BYŁA SZYBKA.

Zadania dobrze zorganizowanego państwa

Oprócz tego jest jeszcze jeden moment ważny. Obserwujemy zarówno u nas, jak i poza Polską, że świat dzisiejszy przeżywa WIELKĄ EWOLUCJĘ W DZIEDZINIE ZASAD USTROJOWYCH, że szuka innych założeń, bo stare już nie odpowiadają potrzebom. Poszukujemy ich i my. Pragniemy bowiem, żeby ustrój nasz dawał najrozumniejsze rozwiązanie pytania, JAK POWINNO BYĆ ZORGANIZOWANE PAŃSTWO, aby mogło z jednej strony **spełniać wszystkie zadania, które na nie spadają, z drugiej jednak pozostawić** JEDNOSTCE JAKNAJWIĘKSZĄ SWOBODĘ. Jeśli nawał innych prac nie pozwalał Panom śledzić za tokiem prac komisji Konstytucyjnej, niech się Panowie z tym materjałem zapoznają.

Po zakończeniu sesji budżetowej ciał ustawodawczych, ROZJEDZIEMY SIĘ PO KRAJU DO PRACY ORGANIZACYJNEJ. Proszę więc Panów, **aby uwagi, które tu na ten temat wypowiedziałem zechcieli stale mieć na względzie.**

Życzę wszystkim Panom wesołych świąt.

Druzgocące oskarżenie przeciw „narodowcom"

Gdy cała Polska krwawiła — Komitet Narodowy był głuchy

Sensacyjny list prof. St. Grabskiego

Prasa warszawska z „Wiadomości Literackich" przytacza szczegóły dokumentu politycznego o rewelacyjnej treści. Jest to list wystosowany 28 stycznia 1919 roku przez przywódcę narodowej demokracji prof. dr. Stanisława Grabskiego do Komitetu Narodowego w Paryżu. W Komitecie tym, jak wiadomo zgromadzili się działacze narodowej demokracji z Romanem Dmowskim na czele. O tym Komitecie z specjalnem zamiłowaniem rozszerzała i rozszerza po dziś dzień legendy partyjne prasa „narodowa". Sensacyjny ten list jest druzgocącem potępieniem działalności paryskiego Komitetu Narodowego. Dodać należy, że list prof. Grabskiego znajduje się w Archiwum Min. spraw zagr. Akta Kom. Nar., teka nr. 99 — i zostanie opublikowany w pracy W. Pobóg-Malinowskie-go. Poniższe wyjątki przytaczamy w streszczeniu „Expressu Porannego".

Praca w kraju

Sytuacja wewnętrzna — zaczyna swój list prof. Grabski — stale się poprawia wysiłkiem samego społeczeństwa. Mimo, że Komitet Narodowy, na pomoc którego społeczeństwo ogromne pokładało nadzieje, nietylko żadnej nie dał pomocy dl aprzezwyciężenia wewnętrznego kryzysu, ale przeciwnie — ciągłem odkładaniem terminu przyjazdu wojska szalenie osłabił obóz aljancki w kraju — to jednak ewolucja stosunków społeczno - politycznych poszła w kraju stanowczo w kierunku coraz większego ładu i porządku.

...Polska pozbawiona wszelkiej z zewnątrz pomocy, wykazała wysoką zdolność państwowo-twórczą, załatwiła się bez krwawych walk z zaszczepioną przez Niemców i Rosję anarchją bolszewicką. A ewolucja w Polsce idzie w diametralnie odwrotnym, niż w Rosji kierunku....

Gdy Lwowa bronili kobiety i chłopcy...

Natomiast rozpaczliwa jest sytuacja zewnętrzna,..

I jeśli Polska nie otrzyma w tym względzie natychmiastowej pomocy od aljantów, to cała dyplomacja w Paryżu uprawiana, będzie czczą gadaniną... Wy w Paryżu... przez 3 miesiące pozostawiacie Galicję Wschodnią po Lwów we władaniu Ukraińców, choć wiecie, że Lwowa bronią 14-letni chłopcy i kobiety, a najlepsza młodzież ginie w walce nierównej z braku amunicji i choć w waszej mocy było dać pomoc dostateczną.

Gdyby miesiąc temu była przyszła jedna tylko dywizja Hallera i z niej jeden tylko pułk zjawił się we Lwowie z należytą artylerją — to wobec obawy ukraińskich band przed Koalicją byłby nietylko Iwów, ale Borysław i Drohobycz zupełnie uwolniony od ataków ukraińskich. Ale jeśliście tego dla jakichś powodów nie mogli czy nie chcieli zrobić — to mogliście przysłać przez Austrję amunicję z włoskiego frontu. Wystarczało posłać misję wojskową francusko - polską w tym celu do Włoch albo do Budapesztu.

Głusi na błagania

Wyście byli głusi na wszystkie w tym względzie błagania.

Nic, literalnie nic dla przyśpieszenia pomocy Polsce nie uczyniliście. Przeciwnie, tylko ciągle tą pomoc opóźnialiście.

Stwierdzam: gdym wyjeżdżał w końcu listopada, dostałem kategoryczne polecenie przygotowania sytuacji w kraju na przyjazd wojska między świętami a Nowym Rokiem. Uważaliście tę rzecz za tak pilną, że przecież była w Komitecie awantura z powodu, iż odłożyłem wyjazd o 24 godzin.

16-go grudnia otrzymałem depesze radjo„ iż kończycie pośpieszenie przygotowania odjazdu wojska i że transport zapewniony. Na tej podstawie zapewniłem Lwów, że pomoc do kilku tygodni przyjdzie, byle tylko wytrwali. I znowu poszły dzieci i kobiety do walki.

A tymczasem dostałem 30-go list Dmowskiego z 20-go, że dla powiększenia wojska odkłada Komitet wysłanie go d opołowy stycznia. Więc ślę do Lwowa nowe zapewnienia, by trzymali się choć do końca stycznia, mimo braku wody i światła.

30-go grudnia wysyłacie mi radjo: „Wobec znacznego powiększenia kontyngentu wstrzymana wysyłka wojska z powodów technicznych".

9-go zaś stycznia pisze mi Dmowski list, w którym zaręcza, że do paru tygodni wojsko będzie niechybnie w Polsce.

Już nikt jednak w to wszystko nie wierzy. Staram się tylko łagodzić powszechne na Komitet oburzenie...

Komitet przegrał

Stwierdzam: Komitet Narodowy przegrał wskutek opóźniania przyjazdu wojska sytuację na całej linji. Dobiło go dopuszczenie do inwazji czeskiej na Śląsk Cieszyński, której Czesi nie odważyliby się zrobić, gdyby Komitet był posłał w czas swego przedstawiciela do Budapesztu.

9-go zbierze się konstytuanta. Do 15 ustali władzę zwierzchnią państwa i rząd już nie prowizoryczny. Dobrze będzie jeśli rząd ten pozostawi Komitetowi rolę reprezentacji dyplomatycznej. Ale wszelka ingerencja Komitetu w sprawy wojskowe będzie musiała faktycznie i prawnie ustać.

Wojsko polskie może być tylko jedno od wybranego przez naród zwierzchnika państwa, sejmu, i przez sejm wyłonionego rządu zależne. Wojsko, formowane we Francji, musi być przez Komitet oddane dziś bez zastrzeżeń państwu polskiemu. A powtarzam — obecnie po wyborach jedynie uprawniona do mówienia i decydowania imieniem Polski jest władza, którą sejm z siebie wyłoni względnie działania jej potwierdzi.

Komitet Narodowy wszelkie atrybuty władzy w dniu 26-ym t. j. wyborów do sejmu, stracił.

Z tego powinniście zdawać sobie sprawę. I o jakiemkolwiek zastrzeganiu sobie takiej czy innej ingerencji w sprawach wojskowych czy organizowania się państwa przestańcie myśleć.

Kraj wprowadzono w błąd

Bo autorytet Komitetu olbrzymi w początkach stycznia obecnie jest żaden. Komitet może być już nadal tylko reprezentacją zależną od rządu.

Smutne to — ale Komitet sam do tego doprowadził:

1) nie dając krajowi w odpowiednim czasie pomocy wojskowej a choćby w broni i amunicji.

2) nie obsadziwszy posterunku w Budapeszcie i Rumunji,

3) nie zabezpieczywszy Śląska od inwazji czeskiej.

4) wprowadziwszy przez Horodyskiego kraj w błąd zaręczeniami, że aljanci nie pozwolą Czechom napaść na Śląsk, skutkiem czego część wojsk śląskich poszła do Lwowa.

Po naradach z Seydą, Głąbińskim, mną. Paderewski wraz z Piłsudskim, na podstawie wielkiej rady wojennej postanowił:

1) bronić wszystkich granic do ostatka;

2) nie zawierać ani z Czechami ani z Ukraińcami rozejmu, conajwyżej z tymi ostatnimi zawieszenie broni dla zyskania czasu;

3) zawrzeć układ z Rumunją o pomoc wojskową, a szczególnie w materjałach wojennych. Oczywiście trzeba będzie zapłacić za to Rumunji odstąpieniem Pokucia, może i z Kołomyją. To już będzie pierwsza strata terytorjalna z powodu opóźnienia przez Komitet pomocy.

Tracimy synów a wy spokojni...

Jeśli pomoc ta będzie dalej się opóźniać, stracimy wiele więcej jeszcze, przedewszystkiem Cieszyńskie, a potem i pół Galicji Wschodniej.

W Cieszyńskiem nasi górnicy walczą kosami, siekierami, oskardami przeciwko regularnej armji. Walczą podrostki i kobiety. Czesi wieszają tych ludzi — „bo to nie żołnierz".

Ukraińcy wbijają na pal nasze legjonistki. Wszyscy tracimy synów i córki. A wy ze spokojem olimpijskim ślecie depesze: „Ze względów technicznych opóźniamy przysłanie wojska", albo: „Przyślijcie fachowców wojskowych dla ułożenia planu ogólnego".

Którędy? Wszystkie drogi odcięte. Ten list wiezie kurjer aeroplanem poprzez Niemcy.

„Nie proszę lecz żądam"

Imieniem całego narodu, stojącego nad przepaścią zagłady, już nie proszę, ale żądam:

1) natychmiastowego przysłania wojska do Polski i wraz z niem amunicji, broni, umundurowania dla dalszych 150 tysięcy. Jeśli tego nie zrobicie zaraz — sejm wezwie was do oddania tego wojska Polsce i jej legalnemu rządowi;

2) natychmiastowego przysłania 100 miljonów naboi i 100 tysięcy pocisków armatnich, jakoteż armat, kulomiotów z zabranych przez Włochów Austrji zapasów — specjalnemi pociągami przez Austrję, Morawę, Śląsk pod eskortą polsko-francuską charakter wojskowej misji francuskiej posiadającą.

Takich pociągów Czesi nie ośmielą się zatrzymać. A to przekona Czechów na Śląsku najlepiej, że jesteśmy aljantami.

St. Grabski.

* * *

Oto wyjątki z listu jednego z przywódców narodowej demokracji, której „wodzowie" z Romanem Dmowskim na czele, gdy krwawił się cały kraj polski, gdy wszystkie warstwy narodu mężczyźni, kobiety a nawet dzieci, z karabinem w ręku walczyli o granice, o ziemię polską — wtedy poza granicami kraju w fotelach z miną wielkich „dyplomatów" rozpierali się ci przywódcy dzisiejszej endecji i byli głusi na błagalne prośby, idące z kraju od rodaków. Ci panowie z Komitetu Narodowego, gdy wreszcie przybyli do kraju — zaczęli pracę w Niepodległej Polsce od rozpętania walki wewnętrznej i partyjnej. Po dziś dzień jeszcze patronują oni tej walce, walce z rządem polskim na różne sposoby z podobną niesłychaną „pomysłowością", jak czternaście lat temu na terenie paryskim.

Czas wydobywa na światło dzienne stuprocentową prawdę. Dorzuca do znanych faktów nowe przyczynki. List prof. Grabskiego jest jednym z takich dokumentów, które bezlitośnie smagają żelaznym biczem prawdy ludzi, którzy nie dorośli do swych zadań w chwili, gdy Polska zmartwychwstała i nie dorośli jeszcze po dziś dzień do pracy twórczej w wolnej odrodzonej Polsce.

Powyższy akt oskarżenia Komitetu Narodowego, napisany przez członka tego Komitetu oparty na materjale dowodowym ma znaczenie zasadnicze, niejednokrotnie przy ocenie wydarzeń z pierwszych lat Niepodległości, jak i przy omawianiu roli dawnej Narodowej Demokracji a dzisiejszego Stronnictwa Narodowego w naszem życiu państwowem będzie trzeba do niego powracać.

Prześladowanie Polaków na Warmji

Zdemolowanie szkoły polskiej w Purdzie

W nocy z soboty na niedzielę dokonano napadu na polską szkołę w Purdzie (Warmja). Sprawcy najpierw wybili wszystkie trzy okna szczytowe, potem wewnątrz lokalu zwalili radjo z postumentu, potłukli je, skrzypce szkolne roztrzaskali na drobne kawałki i obalili na końcu szafę szkolną na potłuczone rzeczy.

Szkody wynoszą około 400 marek, tj. 800 zł. Wybicie szyb nastąpiło z zewnątrz, bo wszystko szkło wpadło do klasy. Znaleziono dwa kawały drzewa choinowego Jeden ze sprawców ujął szybę palcami i zostawił odcisk. Śledztwo ma zatem ułatwione zadanie.

Sprawców zresztą nietrudno będzie za pewne znaleźć.

Tego samego dnia bowiem odbyło się w Purdzie w karczmie Zekorna zebranie hitlerowców, w którem brali udział wszyscy hitlerowcy całej okolicy Purdy.

Około pół 12-tej w nocy Franciszek Sikorski i Gehrman z Klewk widzieli jak dwaj osobnicy uciekali od szkoły w kierunku do Zekorna (tj. do lokalu zebrań hitlerowców).

„Nieznani" sprawcy zniszczyli ubogą własność prywatną polskiej szkoły.. Biedne dziecięta polskie pozbawiono nawet — skrzypek! Czy istotnie te skrzypki. na których grano pewne polskie piosenki takie były groźne? I dla kogo?

Nikła to potęga i bardzo krucha i niepewna podstawa kolosów na glinianych nogach, które tak wielkie niebezpieczeństwo dostrzegają w dzieciach polskich. Snać zdają sobie sprawę z tego, że w obronie tych dzieci groźnie wyciąga prawicę prawda i sprawiedliwość! Snać boją się porachunku sprawiedliwości Bo musi być położony kres zbrodniom nad rodakami naszymi poza kordonem dokonywanemi. Polska mocarstwowa rośnie w potęgę i uciskać swych dzieci nie pozwoli.

Ci czterej zabili pakt

Zdecydowana akcja Polski po konferencji w Rzymie

„Evening Standard" ogłasza artykuł o konferencji Mac Donalda z Mussolinim, napisany przez znakomitego publicystę angielskiego Sloccmbe'a p. t. „Ci czterej ludzie zabili pakt". Autor artykułu ma na myśli ministrów spraw zagranicznych Becka, Benesza, Jefticza i Titulescu. Artykuł ilustrowany jest fotografjami wszystkich czterech ministrów.

Autor stwierdza, że pakt czterech mocarstw został pogrzebany. Został on zniszczony przez ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji. Akcję tych państw w ciągu ostatnich dni cechowała tak szybka decyzja, że zdumiało to objektywnych obserwatorów. Widocznem było, że zainteresowane państwa posiadają o wiele dokładniejsze informacje o konferencjach, prowadzonych w Rzymie, niż Mussolini i Mac Donald mogli to przypuszczać.

Genewski „Journal des Nations" podaje szereg „ploteczek" w związku z paktem czterech mocarstw.

„Sytuacja bynajmniej nie jest jasna — stwierdza to pismo. — Rozmowy między Małą Ententą i Polską a sir John Simonem nie doprowadziły do niczego. Natomiast ukazał się szereg „wiadomości" i „rewelacyj" zupełnie sprzecznych z sobą, i posypały się oficjalne dementi i komunikaty.

I tak zaprzecza się pogłoskom, jakoby Mussolini miał jechać do Londynu, zaprzecza się dalej, jakoby Mała Ententa miała wejść w skład czwórporozumienia. Niemcy puściły wiadomość, że Mac Donald wybiera się do Berlina. I znowuż koła oficjalne zaprzeczyły tej pogłosce".

„Journal des Nations" informuje od siebie, że Polska i Mała Ententa zaproszone do wzięcia udziału w „zbawczym planie" Mussoliniego, oświadczyły kategorycznie: Nie — dziękujemy pięknie. My należymy do Ligi Narodów.

Italja jest zagniewana na Małą Ententę.. Kapitalne wprost i humorystyczne są oświadczenia prasy włoskiej. Twierdzi ona, że narody, które nie chcą rewizji traktatów prowokują wojnę! Francja poncsić będzie odpowiedzialność za ewentualne zaprzepaszczenie planu Mussoliniego, gdyż woli ona manewry swych wasalów(!), niż — pokój.

„Stampa" twierdzi, że wystąpienie Małej Ententy zrobiło „fatalne" wrażenie w całym świecie i koła angielskie są w najwyższym stopniu(!) obrażone". Polska i Mała Ententa nie pozwalają sobie zabrać swej ziemi i doprowadzą innych do wściekłości. — Kpią, czy o drogę pytają?

Z posiedzenia Sejmiku powiatowego w Starogardzie

Nowy dowód „pracy“ członków Stronnictwa Narodowego

W końcu ubiegłego tygodnia odbyło się budżetowe posiedzenie Sejmiku powiatowego w Starogardzie.

Przed przystąpieniem do dyskusji nad budżetem zabrał głos *p. starosta Weiss*, ujmując w wyczerpującej formie całokształt zagadnień gospodarczych powiatu starogardzkiego.

Na wstępie podał p starosta cyfry budżetu które zamykają się (cyfry zaokrąglone), w dochodach zwyczajnych 445 tys. zł., nadzwyczajnych 24,500 zł., w wydatkach zwyczajnych 439 tys. zł., a w wydatkach nadzwyczajnych 30.500 zł.

Zestawienie, dokonane przez biuro Wydziału Powiatowego, wykazuje, że obciążenie ludności powiatu na głowę w roku 1933-34 wynosi 4,68 zł. (w sąsiednim powiecie tczewskim 6,82 zł.), a obciążenie na kilometr kwadratowy 322.50 zł. (w Tczewie 681.23 zł).

Po ogólnem omówieniu całokształtu budżetu przystąpił p. starosta do poszczególnych jego działów analizując najpierw stronę dochodów, gdzie pewien wzrost daje się zauważyć w dziale 10, przez nieznaczne podniesienie opłat drogowych, które ze względu na projektowane w roku bieżącym prace drogowe i połączone z tem zatrudnienie bezrobotnych musiały być podwyższone o niecałe 9 tys. zł.

Po stronie wydatków nastąpiło dalsze znaczne zniżenie wydatków osobowych, które wynoszą w roku bieżącym tylko 58 tys. zł. Jak widzimy, powiat zastosował się w zupełności do rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wykazując znaczną troskliwość w *zmniejszaniu wydatków osobowych, które w stosunku do roku 1931-32 zredukowano do 62 proc.* Wobec tego można było uzyskać znaczniejsze kwoty na wydatki rzeczowe.

Dział administracji dróg powiatowych wykazuje natomiast wzrost wydatków rzeczowych o kwotę około 9 tys. zł. (O taką właśnie sumę wzrosły opłaty drogowe, przeznaczone na naprawę dróg i zatrudnienie bezrobotnych. — red.).

W dziale oświaty podwyższono kredyty na oświatę pozaszkolną (około 600 zł.) a w dziale kultury i sztuki zwiększono dotacje dla Z. O. K. Z., oraz przyznano subwencję dla gimnazjum polskiego w Bytomiu.

NA CELE PW. I WF.

W dziale zdrowia publicznego przeznaczono 1.000 zł. na stację opieki nad matką i dzieckiem, która rozwija dalekoidącą pomoc rodzinom bezrobotnych w dokarmianiu dzieci oraz *zwiększono pozycję dla PW. i WF. z 500 zł. na 1.000 zł.*

Z uznaniem podkreślić należy tak wydatne zwiększenie świadczeń na rzecz Przysposobienia Wojskowego. W chwili bowiem tak dla nas groźnej, gdy zachłanne ręce Hitlera wyciągają się po nasze ziemie, gdy jedyną obroną naszych słusznych praw jest wielka dobrze wyszkolona armja czynna i rezerwowa, zrozumienie sytuacji i finansowe poparcie organizacyj Przysposobienia Wojskowego ze strony powiatu, utrzymuje nas w niezłomnem przekonaniu, że wspólnym wysiłkiem, przy wydatnem poparciu władz zdołamy młodzież naszą zorganizować i przysposobić do walki.

W TROSCE O LOS BEZROBOTNYCH.

W dziale opieki społecznej w wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych przeznaczono kwotę 18,500 zł. na walkę z bezrobociem, przez uruchomienie robót publicznych. Zatrudnienie bezrobotnych da równocześnie możność poszczególnym gminom podjęcia niezbędnych prac, tak, że z równoczesną likwidacją bezrobocia ulegnie zmianie na lepsze wygląd gminnych dróg, mostów itp.

DYSKUSJA.

Nad obszernem exposé p. starosty wywiązała się ożywiona dyskusja. Członek Sejmiku p. Nagórski wniósł wniosek o uchwalenie budżetu w całości. Za wnioskiem nie opowiedziała się jednak większość wobec czego przystąpiono do dyskusji nad poszczególnemi działami budżetu.

Członkowie *Stronnictwa Narodowego po stawieniu kilku demagogicznych wniosków, którym przeciwstawił się cały Sejmik opuścili ostentacyjnie salę obrad.*

Po stwierdzeniu quorum dalszy ciąg obrad potoczył się w atmosferze twórczej i zgodnej pracy dla dobra ludności powiatu.

Incydent ten jest nowym dowodem *jak członkowie Stronnictwa Narodowego pojmują swoje posłannictwo na terenie samorządu.*

Złoto Banku Polskiego w bankach emisyjnych

Z ostatnio ogłoszonego bilansu dekadowego Banku Polskiego na 20 marca wynika, że zapas złota w skarbcu wzrósł w porównaniu z miesiącem poprzednim i wynosił 291.8 miljn. złotych, zaś złoto ulokowane w zagranicznych bankach emisyjnych utrzymuje się na niezmienionym poziomie i wynosi 221,7 miljn. złotych

Zwrot ceł przy wywozie zbóż

Dziennik Ustaw z dnia 29 bm. przyniósł zmianę w rozporządzeniu o częściowej zmianie rozporządzenia z dnia 21 grudnia ub. roku w sprawie zwrotu ceł przy wywozie zbóż, produktów przemiału i słodu.

W myśl tej zmiany termin 1 kwietnia r. b. został przesunięty do dnia 1 sierpnia br., a termin 21 marca br. do dnia 31 lipca br.

15 nowych ustaw

W „Dzienniku Ustaw" Nr. 21 z dnia 29 marca rb. ogłoszono 15 ustaw uchwalonych ostatnio przez Sejm, a między niemi dwie ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1931-32 i 1932-33, ustawę o przedłużeniu okresu urzędowania organów samorządowych na obszarze województw małopolskich, ustawę o budowie kolei Warszawa—Radom i ustawę o ogłoszeniu wykazu imiennego gruntów, podlegających przymusemu wykupowi.

W trosce o zdrowie i poprawę bytu kolejarzy pomorskich

Pierwsze walne zgromadzenie Pomorskiej Rodziny Kolejowej

Trudności życiowe, jakie przechodzi kolejarz polski w Gdańsku i na Pomorzu, w okresie powszechnego przesilenia, są dostatecznie znane. Każdy pracownik kolejowy i urzędnik odczuwa ciężko kryzys ogólny. Z tem większą wdzięcznością i radością powita każdy kolejarz polski powstanie i niezwykle pożyteczną działalność takich organizacyj kolejarskich, które całem sercem i duszą pragną ulżyć jego doli i niedoli. Na czele tych organizacyj maszeruje dzisiaj niewątpliwie **Pomorska Rodzina Kolejowa,** obejmująca również naszych kolejowców w Gdańsku.

W ostatnim czasie odbyło się w Tczewie w świetlicy K. P. W. pierwsze walne zgromadzenie Pomorskiej Rodziny Kolejowej, które wykazało wielkie postępy tej organizacji w działalności dla dobra kolejarzy i ich rodzin. Zgromadzenie odbyło się przy bardzo licznym udziale członków. Obrady zagaił zasłużony prezes Stowarzyszenia mgr. Józef Pospischil, wicedyrektor K. P., a marszałkował dobrze popularny inżynier Dijakiewicz, kier. działu D. O. K. P. Gdańsk.

Obrady stały na wysokim poziomie. Zarząd złożył skrupulatnie opracowane i wszechstronnie ujmujące działalność zarządu sprawozdanie, które dobitnie świadczyło o owocności wytężonej pracy organizacji, która w okresie zaledwie kilku miesięcy od założenia potrafiła utrwalić swoje podstawy, rozbudować akcję humanitarną opiekuńczą i sanitarną w interesie szerokich warstw kolejarskich.

Ogólny poklask zyskała w szerokich masach kolejarzy doniosła uchwała walnego zgromadzenia, upoważniająca zarząd do nabycia w Rabce lub Zakopanem odpowiedniego objektu na urządzenie domu wypoczynkowego dla swych członków. Członkowie Stowarzyszenia Pomorskiej Rodziny Kolejowej będą mogli korzystać z własnego ośrodka zdrowia. Sam ten fakt przemawia już za tem, aby urzędnicy i pracownicy kolejowi należeli do Pomorskiej Rodziny Kolejowej. Po tak świetnym okresie wstępnym i odpowiednim sprawozdaniu zarządu nie zadziwiło nikogo, że w skład nowego zarządu wybrano jednomyślnie członków dotychczasowego zarządu pod przewodnictwem niezmordowanego pracownika i działacza mgr. **Józefa Pospischila.**

Oto początek obiecujący jest zrobiony. Pomorska Rodzina **Kolejowa** spoczywa na mocnych i trwałych fundamentach. Ażeby na tych fundamentach wzrósł gmach, któryby był dla wszystkich naszych kolejowców schroniskiem i przybytkiem odpoczynku, odświeżania sił i konserwacji zdrowia, trzeba, aby nikt z urzędników i pracowników nie ociągał się przed jak najrychlejszem przystąpieniem do Pomorskiej Rodziny Kolejowej. Sami pracownicy kolejowi sobie przedewszystkiem oddadzą największą przysługę, jeżeli całym sercem i duszą użyczą swego poparcia tej pożytecznej organizacji.

Nominacje w sądownictwie

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał 39 nominacyj w sądownictwie i prokuraturze.

Między in. mianowani zostali: prokurator sądu najwyższego Stanisław Kamienobrodzki — sędzią sądu apelacyjnego w Warszawie; sędzia sądu okręgowego w Warszawie Stanisław Wyszkowski — sędzią sądu apelacyjnego w Warszawie; sędzia sądu okręgowego w Łodzi Zygmunt Ruszkowski — sędzią sądu apelacyjnego w Warszawie; wiceprokurator sądu okręgowego w Łodzi Stanisław Mandecki — wiceprokuratorem sądu apelacyjnego w Lublinie; wiceprokurator sądu okręgowego w Przemyślu Józef Tymiński — prokuratorem sądu okręgowego z Złoczowie, sędzia sądu okręgowego w Kaliszu Otton Wecsil — wiceprokuratorem sądu okręgowego w Łomży; wiceprokurator sądu apelacyjnego w Lublinie Chryzolog Jaxa-Tyr — wiceprezesem sądu okręgowego w Kaliszu; sędzia sądu okręgowego w Warszawie Zygmunt Niezgodziński — sędzią sądu okręgowego w Warszawie.

Życie gospodarcze kraju

w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego

W lutym, jako miesiącu poprzedzającym rozpoczęcie sezonu wiosennego, ujawnia się zazwyczaj niższy stan obrotów gospodarczych. Szczupłość materjału wekslowego, nadającego się do dyskonta, spowodowała zmniejszenie działalności kredytowej instytucyj finansowych mimo stosowania liberalniejszej polityki kredytowej. W tych warunkach banki łatwiej mogły udzielać **prolongat i ulg** przy spłacie kredytów co wpłynęło na zmniejszenie trudności płatniczych przedsiębiorstw i liczby protestów wekslowych. W związku ze zwyżką cen zbóż dała się zauważyć częściowo poprawa w spłacie zobowiązań rolniczych. Ruch wkładów pod koniec miesiąca zaczął się kształtować nieco mniej pomyślnie, gdyż w związku z zaostrzającem się położeniu banków amerykańskich zaznaczył się częściowo odpływ wkładów dolarowych. Na rynku papierów wartościowych **zwyżkowa tendencja kursów pożyczek państwowych utrzymała się nadal.** Trwająca od stycznia poprawa cen zbóż przybrała w lutym znaczniejsze rozmiary. Zwyżkowały również ceny artykułów hodowlanych.

W dziale produkcji górniczej nastąpił silny wzrost **wytwórczości hut żelaznych,** wywołany głównie zwiększonemi zamówieniami rządowemi. Położenie górnictwa węglowego pogorszyło się wskutek spadku zbytu węgla, zarówno w kraju, jak i na rynkach zagranicznych. Rozpoczęcie sezonu wiosennego zaznaczyło się w **przemyśle włókienniczym** silniejszym wzrostem obrotów przędzą i tkaninami na rynku krajowym. Natomiast w przemyśle metalowym i drzewnym, brak dotąd oznak ożywienia. W branży chemicznej trwał dość ożywiony ruch w sprzedaży nawozów sztucznych. Ogólny stan obrotów handlowych na rynku wewnętrznym pozostał w dalszym ciągu niski. Sezonowy przyrost liczby bezrobotnych zmniejszył się w lutym.

Epigoni O. W. P.

Rozwiązanie „Ruchu Młodych“ i „Zrzeszenia Młodzieży Narodowej“

Lwów, 30. 3. (Pat). Na terenie województwa lwowskiego **rozwiązana została na podstawie obowiązujących przepisów placówka „Ruchu Młodych“** jako zagrażająca bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu. Równocześnie na terenie Przemyśla rozwiązane zostało stowarzyszenie pod nazwą **„Zrzeszenie młodzieży narodowej“**, które, jak stwierdzono, stanowi **placówkę „Ruchu Młodych“.** Z posiadanych materjałów wynika, **że członkowie organizacji „Ruchu Młodych“ prowadzili działalność podburzającą, podrywali autorytet władz, szerzyli nienawiść rasową i podejmowali usiłowania czynnej akcji zagrażającej bezpieczeństwu i spokojowi publicznemu.** Członkowie obok tej organizacji jawnej prowadzili również działalność nielegalną i konspiracyjną. **„Ruch Młodych“** i **„Zrzeszenie Młodzieży Narodowej“** były organizacjami, które powstały po rozwiązaniu **„Obozu Wielkiej Polski“.**

Pod strajk włoski.

W pogoni za sensacją

W kilku pismach opozycyjnych ukazała się sensacyjna wiadomość o tem, jakoby poseł BBWR. p. Edward Dunin-Markiewicz z Brześcia n. Bugiem przeszedł na judaizm i został prezesem żydowskiego klubu myśli państwowej, równocześnie zabiegając o stanowisko wiceprezydenta m. Brześcia.

Wiadomość ta **zmyślona przez autorów** masowych niewybrednych plotek może budzić jedynie uczucie litości wobec czytelników, karmionych podobnemi sensacyjnemi i niewybrednemi „informacjami“.

Oto prezesem żydowskiego klubu myśli państwowej jest p. Mozes Mackiewicz (wyraźnie c, a nie r), ani poseł, ani Edward, ani Dunin, zaś świeżo obranym wiceprezydentem m. Brześcia n. Bugiem jest p. Hilary Mastbaum z Warszawy, który tem bardziej nie może być identyfikowany z p. posłem E. Dunin-Markiewiczem, bynajmniej niemającym zamiaru **zmieniać swojej religji.**

Dalsze komentarze są chyba zbyteczne...

KRONIKA

sobota 1 kwietnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Piątek Balbiny P.
Sobota Teodory M.

— **Dyżur nocny aptek do niedzieli, dnia 2 kwietnia włącznie pełnią:** Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 3-85; Apteka przy Placu Teatralnym, ul. Marszałka Focha 10, tel. 19-62 i Apteka B. Tarasiewicza, ul. Orła 8, tel. 1-46.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, **w piątek „Prymas cyganów"** w doskonałej obsadzie z udziałem licznego, efektownego baletu z Martówną i Ciesielskim na czele.

W sobotę wieczorem widowisko zawieszone z powodu przedstawień szkolnych.

W niedzielę po południu po cenach zniżonych czar melodji niosąca wesoła **„Marjetta"** W. Kolla, wieczorem **„Prymas cyganów"**.

Teatr Szkolny z Warszawy pod kier. Idy Michorowskiej zjeżdża do naszego miasta z uroczem przedstawieniem osnutem na tle powieści H. Sienkiewicza w adepcji scenicznej A. Szczerby p. t. **„W pustyni i w puszczy"**. Przedstawienia te po cenach minimalnych odbędą się w sobotę, dnia 1 i w poniedziałek, dnia 3 kwietnia o godz. 4 popoł.

Zespół Kubańskich Kozaków pod dyrekcją księżnej Gagarinowej w oryginalnych strojach kozaków kubańskich wystąpi z jedynym koncertem w nadchodzącą niedzielę, dnia 2 kwietnia o godz. 12 w południe po cenach popularnych. Bilety są już w rozsprzedaży w Kasie Teatru Miejskiego.

REPERTUAR KIN:

Apollo: potężny dramat współczesny o niezwykle interesującej akcji, na tle tragedji upadku młodej kobiety pt. „Dlaczego grzeszyłam". W nadprogramie wesoła komedja. Ilustracja muzyczna orkiestry salonowej.

Kristal: niezwykle i do głębi wzruszające przeżycia młodej emigrantki szkockiej w Ameryce, ujęte z niezwykłym realizmem w filmie p. t. „Błękitna rapsodja", na tle przepięknej muzyki. Gówne role odtwarza czarująca para artystów: Janet Gaynor i Charles Farrel. Ponadto doborowy nadprogram z niezrównanym tygodnikiem Foxa, przynoszącym szereg aktualności.

Marysieńka: „Ben-Hur" i „Irlandja".

Nowości: monumentalny film p. t. „W cieniu krzyża".

Rewja: przebojowy film p. t. „Żółtolicy kapitan". Na scenie nowa rewja pt. „Musisz się żenić" w wykonaniu zespołu artystów scen warszawskich. Początek o godz. 6,15.

Wojskowe: 31 bm. 1 i 2 kwietnia br. piękny romans w 10 aktach pt. „Tancerz sułtana", czyli „Baron cygański". W nadprogramie komedja z Pat i Patachonem.

Z miasta

— **Staraniem Korporacji „Eksternia"** odbędzie się w niedzielę, dnia 2 bm. o godz. 12 w auli Państw. Gimnazjum Humanistycznego poranek poświęcony obronie naszego morza. W programie występ znanego zespołu instrumentów serbskich przy K. P. W. Przy fortepianie znana pianistka p. I. Klikowiczówna. Referat na temat „Nasze morze a Niemcy" wygłosi p. prof. Garbicz.

— **Sodalicje Marjańskie Państwowego Gimnazjum Klasycznego i Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika urządzają z okazji 5-lecia swego istnienia w niedzielę, dnia 2 kwietnia br. o godz. 20 w auli M. Gimn. im. Kopernika Akademję Marjańską, na którą mają zaszczyt PT. Publiczność uprzejmie zaprosić Wstęp dla dorosłych 1,— zł, dla młodzieży 0,30 zł.

— **Związek Weteranów Powstań Narodowych r. 1914-19 Koło Kolejarzy Bydgoszcz** Nadzwyczajne walne zebranie członków Kasy Pośmiertnej odbędzie się we czwartek dnia 6 kwietnia br. o godz. 17 w domu „Czeladzi Zebranie plenarne z referatem tego samego dnia o godz. 18.30.

— **Stowarzyszenie Techników.** W piątek, 31 bm. o godz. 20,30 we własnym lokalu przy ul. Chocimskiej 5 referat pp. inż. Higensberga i Przedpelskiego na temat: „Budowa kolei Górny Śląsk — Bałtyk".

— **Uruchomienie placówki gastronomicznej.** Nowi właściciele C. Śmigielski i S-ka otwierają dnia 1 kwietnia ponownie podwoje kawiarni restauracji w Hotelu „Pod Orłem". Prawdziwą atrakcją dla Bydgoszczan będzie codziennie własny wypiek ciastek przez specjalnie angażowanych warszawskich i poznańskich cukierników. Najdrobniejsze nawet zamówienia z branży cukierniczej, jak torty, ciasta i sękacze, wykonywane będą do domów szybko i solidnie. Pobyt w kawiarni urozmaicać będzie pierwszorzędna orkiestra akademików krakowskich „Szał". Z zadowoleniem podajemy do wiadomości publicznej o powyższem, gdyż pierwszorzędny ten lokal w mieście był dotychczas faktycznie zaniedbany.

— **Uwaga Bydgoszcz i okolica! Zwrócić uwagę na dzisiejsze ogłoszenie firmy Braci Ziętak a szczególnie na ceny, które oprócz niedościgłonej jakości towaru umożliwiają każdemu kupno potrzebnego artykułu. Zatem każdy na święta uskuteczni swoje zakupy w jedynej najsolidniejszej godnej zaufania firmie w Bydgoszczy B r a c i Z i ę t a k przy ul. Mostowej 6 i 7.**

— **Pięściarstwo.** Goplanja (Inowrocław) — Astorja (Bydgoszcz). Doskonali pięściarze „Goplanji" inowrocławskiej rozegrają w przyszłą niedzielę zawody pięściarskie z młodemi zawodnikami Astorji. Będzie to niewątpliwie jedno z najciekawszych spotkań pięściarskich w tym sezonie, tembardziej, że do zawodów staną drużyny w swoich najlepszych składach a więc „Goplanja" z Rogowskim — Lelewskim — Radomskim, a Astorja — z Ładą — Walkowskim — Górzyckim — Karaskiem — Dojasem Początek zawodów o godz. 8 wiecz. w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej.

— **Jachcice.** W niedzielę, dnia 2 kwietnia b. r. o godz. 16 odbędzie się w tutejszej szkole ogólna konferencja rodzicielska połączona z konferencją wywiadowczą.

— **Jarmark** na konie, bydło rogate i na trzodę chlewną odbędzie się we wtorek, dnia 4 kwietnia 1933 r. od godz. 7 porządnym na Targowisku przy Rzeźni Miejskiej.

Bojkotujmy prasę niemiecką!

Na ostatniem zebraniu Związku Legjonistów Polskich w Bydgoszczy, Zarząd tego Związku powziął inicjatywę przeprowadzenia akcji bojkotowej, w stosunku do panoszącej się prasy niemieckiej w Bydgoszczy.

Akcja ta prowadzona będzie łącznie z brat niemi organizacjami byłych wojskowych, które wystąpić mają do społeczeństwa ze stosowną odezwą.

Na marginesie tej uchwały stwierdzić musimy, iż najrozmaitsze pisemidła niemieckie od dłuższego czasu kolportowane są w naszem mieście w zastraszającej ilości. Duży zbyt wydawnictw niemieckich trudno wytłumaczyć, z uwagi na znikomy procent Niemców, jako mieszkańców miasta. Jeśli czytelnicy przyzwyczeili się do tej lektury, to niewątpliwie ostatnie zarządzenie rządu hitlerowskiego, który całkowicie zdławił prasę polską w Niemczech — odzwyczai ich od popierania wydawnictw wrogich, polskiemi pieniędzmi.

Wymaga tego dobrze pojęty patrjotyzm i zachowanie godności narodowej.

Skutki kawalerskiej jazdy

Nie wszyscy — niestety — bydgoscy rzeźnicy, masarze, wędliniarze i właściciele sklepów rzeźnickich słyną z wyrobu dobrych kiszek, czy wędlin. Natomiast wszyscy z reguły przedstawiciele wyżej wymienionych fachów, będący posiadaczami konnych wozów rzeźnickich — słyną z kawalerskiej jazdy, uprawianej na trasie: od swoich interesów, via Plac Teatralny do Rzeźni Miejskiej. O pierwszem wiemy z doświadczenia, o drugiem — z kronik nieszczęśliwych wypadków, które dzień wczorajszy wzbogacił o jeszcze jedną notatkę

Mianowicie **p. Albert Nieppert** z Bydgoszczy (Fordońska 9) zgłosił na jednym z tut. komisarjatów P. P., iż w chwili, gdy zdążał rowerem do miasta, **najechany** został przez wóz rzeźnicki **Pawła Schmiedta (Jasna 1).** Wskutek wypadku poszkodowany cyklista odniósł obrażenia na całem ciele, ponadto zaś uszkodzony został rower i ubranie.

Podobny co do przyczyn i skutków wypadek miał miejsce na ul. Wały Jagiellońskie, gdzie rowerzysta Władysław Piechowiez dostał się pod koła pojazdu konnego, kierowane go przez woźnicę Karol Classena (Cichej 2). W wyniku najechania uszkodzony został tylko rower, bowiem cyklista zdołał w ostatniej chwili wyskoczyć na chodnik.

Dla ścisłości należy zaznaczyć, iż sprawca drugiego wypadku nie jest rzeźnikiem..

Niedość, że pobili — wytłukli jeszcze szyby

Nie wiadomo czem naraził się tak bardzo p. Karol Jarnatowski z Bydgoszczy zam. przy ul. Kopernika 4 imć panu Andrzejowi L., dość, że ten ostatni, widząc go onegdaj wchodzącego do jednego ze składów przedmiotów żelaznych przy ul. Gdańskiej — wpadł za nim wraz ze swym synem i sprał go na „kwaśne jabłko". Syn krewkiego likwidatora stosunków osobistych, obiecujący Janek, nie wiedział oprawdą o co chodzi i kto winien, lecz posłuszny wezwaniu ojca — pomagał mu rzetelnie, tłumacząc się następnie ze swego postępku przed policjantem słowami piosenki: „Pobił ojciec biłem ja — pobiliśmy obydwa".

Ale nie dość na tem. Krewki ojciec i godny jego synalek, dokonawszy swego dzieła — udali się następnie przed mieszkanie p. J, i wytłukli tam kilkanaście szyb. Akt ten zakończyło zjawienie się policjanta, który położył kres gorszącemu zajściu i zapalczywości panów: senjora i junjora L.

Trzeci akt rozegra się przed sądem.

Popularność ratuje, popularność gubi...

Dobrze być popularnym, jeśli się jest politykiem, dyplomatą, publicystą, powieściopisarzem, posłem, lub chociażby tylko kandydatem na posła, czy radnego. W takim wypadku popularność pomaga, ratuje. Gorzej natomiast, gdy popularność „przyczepi się" do — dajmy nato — złodzieja.

Tak też było z p. **Antonim Ottonem** z Pałcza, o którym zresztą nie poraz pierwszy mamy przyjemność na tem miejscu pisać. Pan Otton przejeżdżał przedwczoraj bardzo rano, bo już o godz. 2 przez m. Koronowo, wioząc na furmance prosiaka, 4 kaczki i 8 kur. Przypadek, czy też pech zrządził, iż przy wjeździe na rynek — stał policjant i to akurat „znajomy" p. Ottona. Czując się niewyraźnie. Otton odwrócił się w drugą stronę, lecz już było za późno, bowiem stróż bezpieczeństwa widząc z kim ma „do czynienia", zagadnął bez wstępu: „Skąd to"? Pan Otton uśmiechnął się rozbrajająco, mruknął coś pod nosem, ale wytłumaczyć się ze swego „stanu posiadania" nie umiał.

W rezultacie tego krótkiego, acz pełnego treści djalogu, p. Otton, wraz z „ekwipunkiem" pojechał w asyście znajomego posterunkowego na komisarjat.

Rano sprawa wyjaśniła się. Po prosiaka i kaczki zgłosiła się niej. Marjanna Nowakowska ze Stronna, a po kury — Marjanna Kucharska z Koronowa, — po pana Ottona zaś zgłosiła się żona, niestety zatrzymano go na dłuższy pobyt w areszcie.

Z estrady koncertowej

Hanka Ordonówna

Cudowna, niezapomniana, wciąż żywa, aktualna, nowa, inna, zmienna, sugestywna i porywająca. Ulubienica bogów i publiczności. Wyrazicielka najsubtelniejszego intelektu i skrzącego się esprit w pieśni, trubadurka nasowej kultury, szafarka niecodziennych wrażeń artystycznych.

Próżnem byłoby szukać drugiej pieśniarki nie tylko w Polsce ale — na dobrą sprawę — i w Europie, której artyzm ekspresyjny wykazywałby stałą ewolucję w tym stopniu, w jakim dała się nam wczoraj zauważyć u Hanki Ordonówny. A był czas, gdy mówiono, że Hanka Ordonówna popadła w manierę, że w krótkim czasie „przeżyje się". Nic podobnego! Jest lepszą niż była, ciekawszą, głębszą i bardziej bezpośrednią. I w tej właśnie ewolucji, w tem rozrastaniu się i tężeniu talentu, w tej umiejętności wydobywania na wierzch coraz to nowych półtonów i odcieni psychicznych tkwi tajemnica osobowości artystycznej naszej pieśniarki, fenomen jej żywej, indywidualnej twórczości.

Jest artystką o szczytowej klasie, a przytem o własnym oryginalnym stylu. Oważ swoista stylizacja każdej pieśni stanowi nieodłączny czar i urok jej sztuki, któremu dopravdy — trudno się oprzeć. Rozległość skali ekspresyjnej i w związku z tem nadzwyczajgiętka podatność psychiczna — zadziwiające! Jak już wspomniałem talent Ordonówny dojrzał jeszcze bardziej i pogłębił się. Artystka zarzuciła szablon śpiewu jako bel-canta operując przy wyłącznie melodeklamacji, dzięki czemu uzyskuje większą swobodę nie tylko w interpretacji danej pieśni, ale i w sublimacji jej myśli przewodniej i nastroju.

Wykonanie „Marsza żałobnego Zwirki i Wigury" (niezbyt szczęśliwy wiersz Iłłakowiczówny) był majestratycznym posągowości i szlachectwa wyrazu. „Mein idische Mame" — to znowu cacko liryzmu, „Maj Wiedeński" — perełka wiosennego wdzięku. „Audycja" „Wróżka". „Dwie majstrowe" zachwycały rubasznym humorem, „Pierścionek" i „Mimoza" — filuternym sarkazmem, „Musisz" — siłą wampiryzmu, „Melodja Warszawy" — rozmachem i pełnią plastyki.

Kostjumy, zwłaszcza andaluzyjski — przepiękne. Przepełniona do ostatniego miejsca widownia szalała. Huraganowym oklaskom nie było końca. Akompanjował p. Szlosberg inteligentnie, sprawnie i precyzyjnie.

(sr)

Mistrzostwa miasta w Ping-ponga

Zorganizowane przez Miejski Komitet WF. i PW zawody Ping Ponga o mistrzostwo miasta w dniu 25 bm. dobiegły końca w sobotę 20 bm. Do zawodów zgłosiły się następujące Kluby i Stowarzyszenia: Bydgoski Klub Wioślarek Liceum Handlowe, TG Sokół żeński, Organizacja PWK do OK (PWK mimo zgłoszeń udziału w mistrzostwa nie wzięło. Abs. Szkół Handlowych, SMP Naprzód, SMP Orzeł, SMP Gwiazda, KS Szkoły Przemysłowej, BKS Polonja, Gimnazjum Humanistyczne, Gimnazjum Kopernika, XIII Drużyna Harc., KS Brda, KS Promień, Szkoła Wydziałowa i Zw. Mł. Żyd. razem 23 pań, 71 panów.

Do finału weszło 6 pań i 9 panów. Mistrzostwo miasta zdobyli w konkurencji pań: 1) Wieczorowska — BKW 10 pkt 1 miejsce; 2) Czarnecka Nela — BKW 6 pkt. 2 miejsce; 3) Gonianka Marja Abs. Szk. Handl. 5 pkt. 3 miejsce; 4) Kaczmarkówna Łucja BKW 4 pkt. 4 miejsce; 5) Szczygielówna Anna Lic. Handl. 3 pkt. 5 miejsce.

w konkurencji panów: 1) Fischer Fryderyk Gimn. Hum. 15 pkt. 1 miejsce; 2) Nambu Zygfryk BKS Polonja 12 pkt. 2 miejsce; 3) Latter BKS Polonja 11 pkt. 3 miejsce; 4) Gill Zygmunt — Lic. Handl. 8 pkt. 4 miejsce; 5) Jurgowicz Jerzy — BKS Polonja 8 pkt. 5 miejsce.

Podhale w muzyce, tańcu i śpiewie

Sekcja Ochrony i Propagandy Swojszczyzny Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego organizuje w sobotę dnia 1 kwietnia br. o godz. 8 wieczorem w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13, odczyt autora „Muzyki Podhala" St. Mierczyńskiego pt. „Podhale w muzyce, tańcu i śpiewie. Odczyt będzie ilustrowany oryginalnymi pokazami muzycznymi tanecznymi i śpiewu przez tą samą grupę górali i góralek z Zakopanego i Kościeliska, która w styczniu br. z p. Mierczyńskim na czele objechała szereg miast w Niemczech i Holandji, zdobywając wszędzie niebywały sukces.

Górale przyjadą do Bydgoszczy już w sobotę rano o godz. 8,39. Niewątpliwie Bydgoszcz ujrzy ich malownicze stroje na swoich ulicach, a wieczorem stawi się gremjalnie na wysoce interesujący pokaz muzyczno-taneczny do sali Resursy Kupieckiej.

Włuki pow. bydgoski

Założenie oddziału Związku Strzeleckiego

Ub. niedzieli odbyło się w Włukach zebranie organizacyjne Związku Strzeleckiego pod przewodnictwem wiceprezesa Zarządu Powiatowego ob. Kabacińskiego. Po wysłuchaniu rzeczowego referatu o znaczeniu Zw. Strzel., — który wygłosił ob. Perlik, oraz po przemówieniach ob ref prasowego ob. Lorkowskiego i kom p. por. Dońcewa, przystąpiono do zapisywania członków oraz wyboru zarządu, który ukonstytuował się w następującym składzie: prezesem jednogłośnie obrany został kierown. szkoły p. Cegielski, jako zast. ob. Perlik, na sekretarza obrano: ob. Fiszera z Trzeciewca, na skarbnika ob Grabowicza. Jako mężowie zaufania do zarządu weszli obywatele: Tytko i Szubryt

Przebieg zebrania był bardzo podniosły.

Wzniesieniem okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzplitej oraz Marszałka Piłsudskiego zamknięto zebranie.

Wielkie zebranie plantatorów w Chełmży

O sprawiedliwy rozdział kontyngentu buraków na r. 1933-34

Ubiegłej środy odbyło się w Chełmży nadzwyczajne walne zebranie *Stowarzyszenia plantatorów buraków cukrowych przy cukrowni chełmżyńskiej.*

Zebranie było niezwykle ożywione, a wzięło w niem udział ponad 500 plantatorów. Tematem obrad były dwie kwestje zasadnicze: sprawa ustosunkowania się do wysokości ustalonego kontyngentu przerobowego na kampanję 1933 — 1934 r. sprawa sposobu rozdziału ogólnego pośród poszczególnych plantatorów.

Obniżenie kontyngentu ubiegłorocznego o 30 procent do wysokości 920 tysięcy kwintali buraków, biorąc dzisiejszą sytuację jest *zupełnie nieuzasadnione* i wskazuje na to, że kontyngent ten idzie po linji wysokich kosztów przerobowych. W tej sytuacji *Cukrownia zgóry przewiduje wypłacenie sobie wysokich dywidend* i przy obniżającej cenie na buraki ma możność robienia daleko idących rezerw, które gospodarczo nie są uzasadnione i są *robione kosztem rolnictwa znajdującego się w bardzo ciężkiej sytuacaji.*

Gorszą jeszcze sprawą od wysokości kontyngentu jest sposób rozdziału kontyngentu. Cukrownia przeprowadza bowiem ogólną *obniżkę kontyngentu zeszłorocznego w sposób bardzo nierównomierny* pomiędzy poszczególnymi plantatorami, *krzywdząc tych plantatorów którzy nie są akcjonarjuszami Cukrowni.* Wprawdzie Cukrownia, zaniechała uprzywilejowania akcji przez porzucenie projektu przydziału na nie po 150 kwintali buraków, jednakże utrzymała jako stan nienaruszalny 150 kwint. Tego rodzaju udział w *sposób bardzo jaskrawy krzywdzi plantatorów i małych akcjonarjuszy na rzecz dużych pakietów akcji.*

Niesłuszność tego rozdziału tem jest większa o ile uprzytomnimy sobie, że *kontyngent stały jaki otrzymała Cukrownia 1929 roku nie był zasługą akcji, a tylko* szerokich rzesz drobnych plantatorów. Taki był kontyngent ile wyprodukowano cukru, a tyle wyprodukowano cukru ile było buraków.

Sprawa obecnego rozdziału kontyngentu wypacza *zupełnie intencje dopomożenia rolnictwu i jest wygrywaniem interesów dużych akcjonarjuszy wobec drobnych akcyj i plantatorów.*

Po ożywionej dyskusji zebrani plantatorzy uchwalili jednogłośnie rezolucję w której stwierdzają, „że *Cukrownia nie poszła po linji postulatów plantatorów wysuniętych* w rezolucji z dnia 4 marca rb.

W odniesieniu do ustalenia globalnej wysokości kontyngentu buraczanego Cukrownia przeprowadziła redukcję nieuzasadnioną ogólnemi warunkami gospodarczemi.

Struktura warsztatów rolnych, a w szczególności potrzeby agreogologiczne wymagają *podniesienie kontyngentu buraczanego minimum do 1200000* c. to znaczy obecnie wyznaczony kontyngent winien być podniesiony o 30 proc.

Plantatorzy jaknajwyraźniej stwierdzają, że ten kontyngent gwarantuje możliwość wypłaty ceny określonej zasadami konkretnie ustalonemi przez przedstawicieli przemysłu cukrowniczego wspólnie z przedstawicielami plantatorów. Sposób przeprowadzenia rozdziału kontyngentu buraczanego wśród poszczególnych plantatorów uprzywilejowuje akcjonarjuszy kosztem ogółu rolników. *Taki rozdział kontyngentu zebrani plantatorzy uważają za wysoce krzywdzący dla siebie i niezgodny z wytycznemi polityki gospodarczej Państwa idącej po linji zabezpieczenia interesów rolnictwa.*

Walne zebranie kategorycznie protestuje przeciwko takiemu sposobowi rozdziału kontyngentu i poleca zarządowi *wniesienie skargi do Związku Centralnego* z prośbą aby ten ostatni użył wszystkich środków dla przeprowadzenia słusznych postulatów.

Pozatem walne zebranie podkreśla, że *sposób rozdziału kontyngentu buraczanego stoi w wyraźnej sprzeczności z umową, podpisaną przez przemysł cukrowniczy*".

Kto wygrał?

Warszawa, 31. 3. (PAT). Wczoraj, w 19 dniu ciągnienia V klasy 26 Polskiej Loterji Klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów: 10.000 zł na nr. 32.774, 129.255. Po 5.000 zł wygrały numery 23.790, 39.735, 91.778, 124.629.

Gniewkowo

— **Obchód Imienin Marszałka.** Tegoroczną uroczystość imienin Marszałka Piłsudskiego obchodzono w naszem mieście nader uroczyście. Przy dźwiękach orkiestry Powstańców i Wojaków wyruszył w sobotę wieczorem capstrzyk ulicami miasta. W niedzielę wyruszył pochód z orkiestrą do kościoła na nabożeństwo, poczem defiladę odebrał p. burmistrz Pyka w otoczeniu prezesów miejscowych organizacyj. Następnie odbył się wspólny obiad, wydany przez Zw. Strzelecki, przy wydatnej pomocy firmy Foltynowicz i władz miejskich. Przed obiadem odebrano przyrzeczenie strzeleckie od nowych członków Zw. Strzeleckiego. Stosowne przemówienie wygłosił referent oświatowy p. Hanas. W godzinach popołudniowych odbyło się strzelanie o nagrodę strzelecką w Parku Wolności, pod kierownictwem ppor. rez. nauczyciela p. Skowrońskiego. O godz. 5 popoł. odbyła się uroczysta akademja w Parku Miejskim. — Akademję zagaił burmistrz p. Pyka, poczem następowały produkcje dziatwy szkolnej. Referat o Marszałku wygłosił p. Scheinermann Chór szkolny pod batutą nauczyciela p. Skowrońskiego odśpiewał marsz Pierwszej Brygady. Pod koniec odegrali członkowie Z. S. sztukę pt. „Rozkaz".

Na akademję przybyli również delegaci z Inowrocławia w osobach pp. mec. dr. Muellera Czarnka i dyr. Szkoły Rolniczej p. inż. Jabłołkowskiego.

Chełmża

— *Przeciw zakusom niemieckim.* Członkowie Tow. Kulturalno oświatowego świetlicy miejskiej na swem ostatniem zebraniu uchwalili jednogłośnie rezolucję przeciwko zakusom niemieckim, w której oświadczają gotowość obrony Pomorza.

Z sali sądowej

Echa śmiertelnego zatrucia mięsem w Opławcu

W dniu wczorajszym toczyła się przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego w Bydgoszczy rozprawa przeciwko 53-letniemu rzeźnikowi **Franciszkowi Małkowskiemu** (Wiatrakowa 16), w związku ze śmiertelnem zatruciem **Eryka Bretta** z Opławca.

Jak już w swoim czasie podaliśmy — rodzina Brettów, po spożyciu kiszki kaszanej pochodzącej z masarni Małkowskiego ciężko zachorowała, a jeden z jej członków, 26-letni Eryk, w strasznych męczarniach zmarł. Po stwierdzeniu przez lekarza zatrucia nieświeżą kiszką, wszczęto przeciwko Małkowskiemu dochodzenia karne, w rezultacie których odbyła się wczorajsza rozprawa.

Przez salę sądową przewinął się szereg świadków, m. in. rodzina zmarłego oraz rzeczoznawca, lekarz sądowy dr. Gaszyński, który stwierdził ponad wszelką wątpliwość, iż śmierć Bretta nastąpiła wskutek spożycia zepsutej kiszki. W celu powołania dalszych świadków, rozprawę odroczono do dnia 13 kwietnia br.

Tajemnicze kościotrupy w piwnicy „Hotelu Centralnego" w Nakle

W ostatnich dniach dokonano w Nakle nad Notecią tajemniczego odkrycia, które przypomina głośne morderstwo popełnione w Poznaniu przez Hałasa.

Otóż podczas pogłębiania piwnicy, mającej służyć za lodownię, w domu Goniszewskiego (Hotel Centralny) natrafiono pod 20-centymetrową warstwą ziemi **na 2 kościotrupy.** Jeden z nich leżał nawznak, a na nim drugi, w pozycji odwrotnej. Jak przypuszczają — kościotrupy te nie długo leżały w ziemi, gdyż na czaszkach zachowały się resztki włosów, a obok zniszczone części ubrań. **Szczątki te zabezpieczyła policja,** celem dokładnego zbadania i ustalenia przez ekspertów czasu przeleżenia ich w ziemi.

Fakt ukrycia trupów w piwnicy domu, nasuwa podejrzenia, iż chodzi o morderstwo. Organom śledczym dość poważnie utrudnia dochodzenia ta okoliczność, że realność w ciągu ostatniego dziesięciolecia kilkakrotnie zmieniała właściciela.

Zajście z bezrobotnymi w Skaliskach pod Starogardem

W ub. wtorek o godz. 11 w związku z uruchomieniem tartaku państwowego i przyjmowaniem do pracy robotników w Skaliskach pow. starogardzki — zebrało się 120 bezrobotnych miejscowych, którzy wystąpili do kierownika tartaku Bronikowskiego z żądaniem, by do pracy przyjęci zostali wyłącznie tylko bezrobotni miejscowi.

Bezrobotni otoczyli Bronikowskiego kołem odnosząc się do niego wyzywająco. Bronikowski nie mogąc się wycofać wyjął rewolwer i oddał jeden strzał w powietrze na postrach. W tej samej chwili jednak został Bronikowski dwukrotnie uderzony przez otaczających go, a następnie obrzucony kamieniami przyczem wybite zostały 3 szyby w oknach kancelarji i 2 szyby w oknach werandy. Inicjatorów ekscesów Lewandowskiego Konrada ze Skalisk, oraz Wincentego i Franciszka braci Osowskich z Dąbrowy przytrzymano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Sumienie obywatelskie

Przed kilku dniami zamieściliśmy w naszem piśmie bardzo skondensowane sprawozdanie z działalności straży granicznej, strzegącej całej naszej zachodniej granicy. Ze sprawozdania tego wynika jasno, jak na dłoni, że nasi dzielni strażnicy, pomimo dużego bardzo z ich strony wysiłku, nie są w stanie ustrzec państwo całkowicie od szkód, jakie mu wyrządza przemyt. Z pomocą straży granicznej winno pośpieszyć społeczeństwo.

Ba, w jaki sposób? — zapyta jeden z drugim. Bo cóż naprzykład zdziałać w Warszawie, żeby być pomocnym strażnikom, którzy pilnują pogranicza?

Odpowiedź na to jest zupełnie prosta: nie kupować przedmiotów pochodzących z przemytu, co przecież każdemu uświadomionemu obywatelowi z największą łatwością przyjdzie i co jest jego w stosunku do własnego państwa elementarnym obowiązkiem.

„Najpopularniejszym" przemytem — a więc tym, który ma najwięcej odbiorców i który stanowi większość niemal całej kontrabandy, jest niewątpliwie tytoń pod wszelkiemi postaciami: w stanie surowym (paczki) papierosy, cygara.

Te ostatnie przemycane są głównie z Niemiec. Dlaczego jednak niemieckie cygara, które w odpowiednich gatunkach są gorsze od wyrabianych przez Polski Monopol Tytoniowy? Bo są jak każda kontrabanda tańsze, ale za to... mniej smaczne, wyrabiane bez żadnej przeważnie kontroli, więc w każdym razie nie dające gwarancji, że są towarem odpowiednio zapłaconym za daną cenę, której nikt nie zna przecież poza przemytnikiem, — człowiekiem, że się tak delikatnie wyrazimy, pozbawionym wszelkich skrupułów.

Z pewnością nie warto amatorowi cygar przemycanych narażać zdrowia (licho wie z czego taka niemiecka tandeta jest wyrabiana!) przez zaciąganie się „wonnym" dymem pochodzącego z niemieckiej kontrabandy cygara, jak też z pewnością nie warto mu we własnym sumieniu być obywatelem działającym na szkodę własnego państwa.

Świecie

— **Z Koła BBWR w Pruszczu.** Dnia 19 bm odbyło się walne zebranie Koła gminnego BBWR. Obrady zagaił prezes Cichłowski, poczem marszałkiem wybrano p. sołtysa Szedlera. W skład nowego zarządu wybrano pp. prezes — Cichowski, sekretarz — Cichański, skarbnik — Kruczyński, wiceprezes — Megger. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Biernacki, Demarkowski i Lewandowski. — Koło liczy 48 członków.

Małe Chełmy

— *Dlaczego takie zarządzenie?* Jak już swego czasu donosiliśmy powstało w Małych Chełmach koło amatorów pieśni i teatrów ludowych Obecnie członkowie tego koła piszą nam, że ks. dziekan z Brus zabronił młodzieży należenia do tego Koła, aczkolwiek pracami jego wzorowo kieruje nauczycielstwo.

Przeglądając program, który koło dotychczas przygotowało stwierdzić musimy, że stoi on na wysokości zadania i koło zasługuje na poparcie.

Zarządzenie ks. dziekana polega widocznie na nieporozumieniu. Czekamy wyjaśnienia.

Jarantowice

— *W hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu.* — Wioska nasza uroczyście obchodziła dzień Imienin Wodza Narodu. Po pochodzie przez wieś odbyła się wieczorem akademja na program której złożyło się — słowo wstępne kier. szkoły p. Sampa, deklamacje przeplatane śpiewami chóru szkolnego, przedstawienie sztuki — „Bezimienni bohaterowie" inscenizacja pieśni: „Wojenko, wojenko", przemówienie okolicznościowe nauczyciela p. Koźlikowskiego i uchwalenie rezolucji antyniemieckiej. Uroczystość wypadła imponująco.

Lipno

— *Zarząd Koła Zw. Rezerwistów* od pewnego czasu przejawia bardzo pożyteczną działalność kulturalno-oświatową, urządzając odczyty dla członków sfederowanych organizacyj b. wojskowych i PW. Odczyty cieszą się dużą frekwencją. Pracę tę należy powitać z uznaniem.

— *Odczyt o Marszałku.* Dnia 18 marca br. w świetlicy Koła Zw. Rezerwistów ppor. rez p Baranik wygłosił referat o życiu i czynach Wodza Narodu. W końcu mówca podkreślił gotowość wszystkich do obrony polskiego Pomorza i Śląska. Po odczycie odbył się capstrzyk.

Konarzyny

— *Młodzież w szeregi PW.* W przeddzień Imienin Marszałka członkowie Zw. Powst. i Wojaków, oraz młodzież zgromadzili się w świetlicy na zebranie, które miało charakter manifestacyjny. W związku z tem obdarzono wszystkich biednych członków, artykułami spożywczemi. Prezes p. Sitkiewicz w przemówieniu swem wzruszył dotychczas uśpioną młodzież, która opowiedziała się jednomyślnie za gotowością wstąpienia w szeregi strzeleckie.

— *Osobiste.* Pan aspirant str. granicznej Kociatkiewicz został mianowany komisarzem Straży Granicznej.

Programy radjowe

Piątek, 31 marca 1933 r.

Warszawa: 12.10 Płyty; 15,50 Koncert życzeń (płyty); 16,20 Odczyt dla maturzystów (dział „Historja"). 16,40 Odczyt ze Lwowa; 17,00 Recital skrzypcowy w wykonaniu K. Rosander; 18,00 Odczyt dla maturzystów (dział „Literatura Polska") p. t. „Wyspiański", odczyt I, wygłosi p L Płoszewski; 18,25 Muzyka lekka; 19,30 Feljeton p t. „Jestem kupcem — wygłosi p. Stanisław Dzikowski; 20,00 Pogadanka muzyczna; 20,15 Koncert symfoniczny z Filh. Warszawskiej: 1) G. F. Haendel: Concerto grosso g-moll Nr 6; 2) Fr. Chopin: Koncert fortepianowy f-moll O. Respighi 3) Poemat symfoniczny „Feste di Roma"; 4) Fr. Chopin: Wielki polonez Es-dur ,poprzedzany Andante spianato.

Sobota, 1 kwietnia 1933 r.

Warszawa: 10,30 Transmisja z Watykanu uroczystej inauguracji „Roku Świętego", celebrowanej przez Ojca Świętego; 12,20 Płyty; 13,15 Poranek szkolny ze Lwowa; 15,35 Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa; 16,00 Płyty — 16.40 Odczyt ze Lwowa; 17,00 Nabożeństwo z Wilna; 18,05 „Pod żaglem na morze" wygłosi p. Lisicki; 18,25 Muzyka lekka. 19,20 Wiadomości ogrodnicze" 20,00 Muzyka lekka; 20,55 Wiadomości sportowe; 22,05 Utwory Chopina w. wykonaniu I. Muencera 22,40 Feljeton pt.: Ewolucja filmu dźwiękowego" wygłosi p. St. Heymanowa 23,00 Muzyka taneczna

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 30 III. 1933 r.

	Tranzakcje	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		—
DEWIZY.		
Belgja	24.45—124,14	
Gdańsk	174,25—173,82	
Bukareszt	—	
Holandja	359,75—358,85	
Kopenhaga	136,75—136,05	
Londyn	30.59 30.45	
Nowy York	8,920—8.900	
Nowy York telegr.	8.927—8.907	
Paryż	35,06—34,97	
Praga	26,48—26,92	
Sztokholm	—	
Szwajcarja	172.20—171.77	
Włochy	45.85—45,63	
Berlin (w obrotach nieofic.)	212,75	

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 30 III. 1933

Pszenica nowa	196—198
Żyto nowe	155-157
Jęczmień browar.	172—180
Jęczmień przem. pastewny	163—171
Owies marchijski	—
Mąka pszenna	23,00—26,90
Mąka żytnia 70%	20.50—22,60
Otręby pszenne	8.40— 8,90
„ żytnie	8,75— 9,00
Groch Victoria	—
Groch drobny jadalny	19,00—21.00
Groch pastewny	13,00—14,00
Peluszka	13,00—14,00
Bób	12,50—14,50
Wyka	14,00—15,00
Łubin niebieski	9,50—10,25
Łubin żółty	12,50—13,50
Seradela nowa	17,00—21,75
Kuchy z orzecha	10,50—
„ lniane	10 50—
„ mielone	10,20—
Wytłoki suche kraj.	8'60—
Wytłoki Soya H.	9,00—10,50

Notowanie kupców zbożowych w Toruniu

Toruń, 30. III. 1933.

Ceny rozumieją się za 100 kg franco stacja za ładowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza.

Pszenica dworska 123/4 ft	33.00—33.50
Pszenica targowa 122 ft	32.50—33.00
Zyto	16.50—17.00
jęczmień dworski 115/16 ft.	13.75—14.75
Jęczmień targowy 109 ft	13.00—13,50
Owies	12.00—13.00
Mąka pszenna	—
Mąka żytnia	—
Otręby pszenne	10,50—11.25
Otręby żytnie	9.50—10.25

Ogólne usposobienie spokojne.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 31 maja 1933 o godz. 10 odbędzie się w Sądzie tut. pokój nr. 7 przymusowy przetarg w drodze egzekucji nieruchomości Pędzewo karta 12 i 97 własności Jana Kowola stanowiącej gospodarstwo rolne obszaru 144,18,24 ha z budynkami. (1712

Toruń, dnia 24 marca 1933 r.

Sąd Grodzki.

5 K. 48/30 210/9

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 1 czerwca 1933 o godz. 10 odbędzie się w Sądzie tut. pokój 7 przetarg przymusowy w drodze egzekucji nieruchomości Toruń karta 30, własności Tomasza Pokorskiego położonej przy ul. Mickiewicza nr. 108/110. (1713

Toruń, dnia 24 marca 1933 r. 211/9

5 K. 1/30 Sąd Grodzki.

Telegramy z ostatniej chwili

Sztuczna róża ze srebrnemi plamami

Nowe nieznane szczegóły w procesie Gorgonowej

Kraków, 31. 3. (Pat). W 22-gim dniu procesu Gorgonowej składał najpierw zeznanie świadek Leopold Dwornicki, aplikant sądu we Lwowie. Opisuje on **PRZEBIEG WIZJI NOCNEJ W STYCZNIU 1932 r. przeprowadzonej w Brzuchowicach w celu stwierdzenia, czy Staś Zaremba mógł rozpoznać w sylwetce postać oskarżonej.** Świeciły się wtedy dwie lampy naftowe, które jednakże w odpowiedniej chwili przyciemniono. Na zapytanie przewodniczącego, czy rozpoznał wtedy przez szybę sylwetkę oskarżonej, świadek odpowiedział, **iż poznał wprawdzie oskarżoną,** lecz dlatego, że ją przedtem widział przechodzącą. Natomiast gdyby próby dokonywało kilka kobiet, wówczas rozpoznanie byłoby bardzo trudne.

Następnie świadek na pytanie prokuratora dotyczące sprawozdania z przeprowadzenia śledztwa i przesłuchania świadków udzielił wyjaśnień, z których wynika, że przesłuchanie **dokonywało 4 do 5 aplikantów.** Przy przesłuchanych był obecny sędzia śledczy, mogło się jednak zdarzyć, że słyszał część zeznań poszczególnych świadków. Odczytanie świadkom protokółu było zdaniem świadka Dwornickiego zbyteczne, gdyż ma on zwyczaj mówienia głośno tego, co zapisuje. Zdarzyło się przytem, że **aplikanci badali jednocześnie kilku świadków,** a następnie sędzia Kulczycki brał udział w kilku przesłuchaniach równocześnie. Przy pierwszem zetknięciu się ze Stasiem świadek mówi, iż Staś prosił go o zwrócenie uwagi na oskarżoną „by nie była sama, bo ona wszystko psuje".

Następnie świadek zaznacza, że w hollu koło choinki zauważył wtedy **RÓŻĘ SZTUCZNĄ BARWY RÓŻOWEJ ZE SREBRNEMI PLAMAMI** leżącą na ziemi. Świadek był przekonany, że **RÓŻA TA ODERWAŁA SIĘ OD FUTRA OSKARŻONEJ, GDY UCIEKAŁA. Nowy ten szczegół wzbudził żywe zainteresowanie trybunału i stron.** Okazuje się jednak, że szczegółem tym nikt się w czasie śledztwa nie zajął. Róży nie zabezpieczono i wogóle kwestję tę zbagatelizowano.

Wreszcie świadek wyjaśnia, jak oskarżona została rozpoznana przez Halembę. Nie pokazano mu kilku kobiet, lecz tylko Gorgonową.

Zkolei składa zeznanie **sędzia Kulczycki** nie zaprzysiężony, który opisuje ponownie przebieg naoczni nocnej. Odbyła się ona w pół mroku przy lampie przyciemnionej. W sylwetce poznał postać Gorgonowej właściwie dlatego, że obraz jej miał dobrze w pamięci, obserwując ją kilka godzin przed naocznią. **Róży znalezionej przez aplikanta Dwornickiego nie wzięto pod uwagę.** Nie wie też, czy mógł ktoś wówczas na ten szczegół zwrócić uwagę.

W toku dalszych zeznań ujawnia się nieznany dotąd szczegół, iż po aresztowaniu Zaremby przy równoczesnem zagrożeniu mu sądem doraźnym, **dr. Csala zgłosił się do sądu z rachunkiem na sumę 40 zł, należnych mu z tytułu honorarjum za wizytę w nocy po zamordowaniu śp. Lusi.**

Po przerwie wszedł na salę **15-letni syn oskarżonej Erwin Gorgon,** uczeń gimnazjum w Tarnopolu. **Świadek zeznaje bardzo korzystnie dla oskarżonej.** O matce zachował bardzo miłe wspomnienia. Opisuje **wakacje w 1929 roku, spędzone w Brzuchowicach.** Widywał wtedy często matkę, **bawił się ze Stasiem Zarembą,** wtedy właśnie nastąpił powrót Lusi ze Szwajcarji Powrotem Lusi matka jego bardzo się cieszyła. **Na stacji obie płakały z radości.** Nigdy nie słyszał, by matka lub Lusia żaliły się na siebie. Później wyjechał do Tarnopola i odtąd z matką się nie widywał.

Wreszcie **zeznaje teściowa oskarżonej.** Zeznania jej są również bardzo **korzystne dla oskarżonej. Była ona kilka razy w willi Zarembów,** lecz nie zauważyła najmniejszego naprężenia. Dopiero we Lwowie synowa skarżyła się jej, że **Lusia ją kontroluje, buntuje ojca,** że Bielecki jest złym duchem między nimi. Pozatem już się nie widywały.

Po godz. 14 przewodniczący odracza dalszy ciąg rozprawy do dziś.

Pierwszy wiosenny bieg na przełaj



Pierwsze dni wiosny przyniosły ogromne ożywienie się życia we wszystkich gałęziach sportu. Dotyczy to przedewszystkiem sportów terenowych, to też wszystkie tereny sportowe zaroiły się tłumami młodzieży sportowej. Na zdjęciu naszem widzimy bieg na przełaj przy udziale kilkudziesięciu zawodników rozpoczynających trening wiosenny.

Krew na ulicach Łodzi

Zbrodnicza napaść komunistów na policję po wiecu strajkowym robotników włókienniczych

Łódź 31. 3. (PAT). W czasie wiecu robotników włókienniczych obradujących w kinie „Oświata" nad sprawą likwidacji zatargu w przemyśle włókienniczym zgromadził się na rynku i na ulicach przyległych tłum, wśród których agitatorzy komunistyczni rozwijali namiętną agitację przeciw zlikwidowaniu zatargu i za urządzeniem demonstracyjnego pochodu. Pod wpływem tej agitacji tłum zaczął przybierać postawę agresywną wobec policji i zaczął obrzucać policjantów kamieniami, wobec czego policja rozproszyła demonstrantów, co udało jej się uczynić bez użycia broni.

W godzinach popołudniowych na ulicy Rokicińskiej utworzyło się zbiegowisko i zaatakowało zbliżający się oddział policji kamieniami i wystrzałami rewolwerowemi 2 oficerów i trzech szeregowych policji zostało rannych. Policja w obronie własnej zmuszona była do użycia broni. Na skutek oddanych strzałów 6 osób zostało rannych, z tych jedna ciężko ranna zmarła.

Na miejsce wypadku zjechały władze bezpieczeństwa i prokuratorskie, które prowadzą śledztwo.

Kasę Funduszu Bezrobocia w Warszawie rozpruli wczoraj włamywacze

Warszawa 31. 3. (PAT). W związku z dokonanem włamaniem do kasy obwodowego biura „Funduszu Bezrobocia" na miasto stoł. Warszawę dowiadujemy się, iż włamywacze po rozpruciu kasy zabrali z niej 18.640 zł. 91 gr. Suma ta cała w drobnym bilonie była przygotowana do rannej wypłaty dla około 2.000 bezrobotnych. Podejmowanie pieniędzy z PKO rano w dniu wypłaty opóźniłoby ją znacznie, co jest ze względu na bezrobotnych nie wskazane. Z tego więc względu drobne pieniądze muszą być przygotowane już w przeddzień, aby w dniu wypłaty o godz. 8 rano można było przygotować się do tej czynności. Zarówno pieniądze w kasie, jak i sama kasa były ubezpieczone, gotówką na 30.000 zł., sama zaś kasa na 600 zł. Wobec tego „Fundusz Bezrobocia" nie ponosi żadnych strat, gdyż towarzystwo ubezpieczeń „Przezorność" w najbliższych dniach wpłaci 18.640 zł. 91 gr., a następnie zapłaci rachunek za reperację kasy.

Zderzenie 2 hydroplanów japońskich

Tokio, 31. 3. (PAT). W czasie ćwiczeń **dwóch hydroplanów wojskowych** w pobliżu Jokohamy nastąpiło w powietrzu zderzenie, w rezultacie którego jeden z aparatów spadł **w morze i zatonął, drugi zaś** rozbił się o ziemię. Trzech lotników odniosło ciężkie rany, **trzech zaś** zaginęło bez wieści.

Angielska fabryka wyleciała w powietrze

Londyn, 31. 3 .(PAT). W fabryce artykułów chemicznych w Mittcham nastąpił silny **wybuch, który zniszczył niemal całą fabrykę.** Dotychczas z pod gruzów wydobyto jednego **trupa i około 30** rannych. Wszystkie szyby **w** domach okolicznych wyleciały. Pożar powstały przy wybuchu szybko ugaszouo.

P. Prezydent - członkiem honorowym Akademji Nauk Technicznych

Warszawa, 30. 3. (PAT). P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś profesorów Matakiewicza i prof. Broniewskiego, którzy wręczyli p. Prezydentowi dyplom członka honorowego Akademji Nauk Technicznych.

Ambasador włoski u min. Becka

(o) Warszawa 31. 3. (tel. wł.) Min. Spr. zagr. **Beck** przyjął wczoraj ambsadora włoskiego **Bastianiniego,** z którym odbył dłuższą konferencję.

Zmiana na stanowisku ambasadora St. Zjedn. w Warszawie

(o) Warszawa 31. 3. (tel. wł.) Ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie **Lammot Belin opuścił wczoraj Warszawę i udał się do Paryża, skąd bezpośrednio wyjedzie do Nowego Jorku.**

Zgodnie z obowiązującym w dyplomacji amerykańskiej zwyczajem wszyscy ambasadorowie i posłowie rządu amerykańskiego w stolicach państw obcych po zmianie na stanowisku prezydenta Stanów Zjedn. składają podanie o dymisję. **Prezydent Roosevelt uwzględnił prośbę ambasadora Belina.**

Aż do czasu przybycia nowego ambasadora, którego osoba jeszcze nie jest znana, na czele ambasady amerykańskiej w Warszawie stać będzie **radca legacyjny Crosby**

Podziemna walka o zaległe zarobki

(o) Warszawa, 31. 3. (Pat). Z Zagłębia Dąbrowskiego donoszą, że **na kopalni „Baśka" zastrajkowało 80 górników** z powodu niewypłacania zaległych zarobków. Górnicy dnia 28 bm. wjechali do kopalni i rozpoczęli **strajk włoski.**

Starosta powiatowy **zwrócił się do** inspektora pracy o pociągnięcie do odpowiedzialności niesumiennych pracodawców, którym grozi **kara aresztu do 6 miesięcy lub grzywny do 3000 zł za złośliwe wstrzymywanie należnych pracownikom zarobków.**

„Einstein staje się bezczelnym"

Berlin, 31. 3. (Pat). Donoszą z Brukseli, że profesor Einstein z pokładu okrętu „Belgenland" zwrócił się listownie do niemieckiego poselstwa w Brukseli z prośbą o zawiadomienie go, jakie powinien podjąć kroki, **aby złożyć** swoje obywatelstwo pruskie, które **zostało** mu udzielone przy powołaniu **go do pruskiej** akademji umiejętności.

Prof. Einstein zaznaczył **przytem, iż jest obywatelem szwajcarskim.**

Podając tę **wiadomość prasa** Hugenberga, zaopatruje ją **tytułem: „Einstein staje się bezczelnym".**

Oficerowie angielscy w rękach korsarzy chińskich

Tokjo 31. 3. (PAT). Według agencji Rengo wielkie wrażenie **wywarła wiadomość** o porwaniu z pokładu **okrętu** Nan - Chang, 4 oficerów angielskich. Okręt był napadnięty przez 2 łodzie korsarzy chińskich w godzinach popołudniowych, kiedy parowiec zbliżał się do New Czwang. 12 **chińskich piratów wdarło się na** pokład okrętu, steroryzowało załogę chińską i pod groźbą rewolwerów uprowadziło z kabin 4 oficerów angielskich, zabierając ich sobie jako zakładników. W pogoni za korsarzami udały się torpedowce japońskie.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronę 7-łamowej . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen
" " " " " 4 " . . . . 50 fen
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisano miejsca ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3.
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Bronisław Jędrzejczak, Inowrocław, plac Kasprowicza 4a.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz, Józef Stanaub, Grudziądz, Rynek 10/11
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma